Arkusz I.

Nr 33. **Dnia 9 lutego.** **Sobota.** **Dnia 28 stycznia (9 lutego) 1878 r.**

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego," wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 4,0 kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie kop. 40, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Na Prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek ... oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Apolonji Panny Męczenniczki.
Jutro: Ś. Scholastyki Panny.
Poniedziałek: Ś. Eufrozyny Panny.
Wtorek: Ś. Gaudentego Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 29
Zachód „ „ 5 „ 1

Długość dnia godzin 9 minut 32
Przybyło „ „ 1 „ 52

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: ŚŚ. Juljana i Jordana MM.
Czwartek: Ś. Walentego Kapłana Męczennika.
Piątek: ŚŚ. Faustyny i Jowity MM.
Sobota: Ś. Juljanny Panny Męczenniczki.

— W dniu jutrzejszym, jako w 5-tą niedzielę po uroczystości św. Trzech-Króli, czytaną będzie w Kościele Bożym, Ewangelja święta, zapisana u Mateusza świętego w rozdziale 13-tym: „o Siejbierzu i rozmaitem nasieniu."

— W dniu jutrzejszym też, jako w dniu 10-tym lutego, przypada doroczna uroczystość św. Scholastyki Panny, która obchodzoną będzie odpustem zupełnym w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu od godziny 7-mej i pół z rana z dwoma kazaniami, pierwszem w czasie Summy, która rozpocznie się o godzinie 10-tej i pół, a drugiem w czasie Nieszporów, których początek o godzinie 4-tej po południu.

— Dzisiaj, jako w dniu poświęconym pamiątce św. Apolonji Panny i Męczenniczki, odbyła się o godzinie 10-tej z rana przed jej ołtarzem w kościele św. Marcina przy ulicy Piwnej, w obec licznie zgromadzonyych pobożnych, uroczysta Wotywa.

— Do warszawskiego miejscowego Towarzystwa pielęgnowania ranionych i chorych wojowników wpłynęło od dnia 7-go do 15-go stycznia r. b.:

Od Banku Polskiego procentu z odebranego kapitału rs. 190 kop. 89, od wójta gminy Helenów rs. 35 kop. 82, od służby kościelnej cerkwi cmentarnej wolskiej 3% z płac za grudzień r. z. rs. 6, od urzędników kantoru pocztowego w Michałowicach za grudzień r. z. rs. 4 kop. 15, od mieszkańców gminy Żyrandów rs. 33 kop. 5, od służby kościelnej cerkwi prawosławnej w Chełmnie procentu z płac za listopad i grudzień r. z. rs. 9 kop. 50, od będących w służbie w seminarjum nauczycieli w Biały za grudzień r. z. rs. 6, od pp. oficerów 3-go ekaterynburskiego pułku piechoty rs. 11 kop. 78, od służby kościelnej cerkwi w Zamościu, zebrane podczas nabożeństw rs. 35, od dyrektora i urzędujących w gimnazjum męzkiem w Radomiu za grudzień r. z. rs. 32, od urzędników zarządu powiatu włocławskiego za miesięcy trzy rs. 31 kop. 93, od służby kościelnej cerkwi prawosławnej w Radomiu % z płac za grudzień r. z. rs. 5 kop. 36 i z funduszów kościelnych, oraz zebrane na tacę rs. 24, od służby kościelnej mławskiej cerkwi miejscowej komory celnej zebrane do puszki rs. 13 kop. 50, od służby kościelnej cerkwi prawosławnej godziszewskiej za grudzień r. z. rs. 3 kop. 50, od mieszkańców pułtuskiego i ostrowskiego powiatu rs. 75, od duchowieństwa parafji chełmskiej 3% z płac za październik i listopad rs. 173, od urzędujących w oddziale pocztowym w mieście Turku rs. 4, od urzędników zarządu powiatowego sochaczewskiego rs. 7 kop. 95, od urzędujących w gimnazjum męzkiem w mieście Kielcach 1% z płac za grudzień r. z. rs. 18 kop. 83, od służby kościelnej cerkwi prawosławnej w Częstochowie 1% z płac za grudzień r. z. rs. 1 kop. 20, z funduszów tejże cerkwi rs. 6, od urzędujących w żeńskiem progimnazjum w Piotrkowie 1% z płac za grudzień r. z. rs. 7 kop. 50, od służby kościelnej cerkwi prawosławnej w Tarnogrodzie rs. 3, od dyrektora i urzędników kancelarji dyrekcji naukowej kieleckiej 1% z płac za listopad i grudzień r. z. rs. 9 kop. 42, od mieszkańców gmin powiatu miechowskiego guberni kieleckiej rs. 47 kop. 69, od służby kościelnej cerkwi prawosławnej w mieście Pułtusku i zebrane na tacę rs. 26 kop. 40, z funduszów tejże cerkwi rs. 10, od naczelnika i służby niższej zarządu żandarmów powiatu hrubieszowskiego i tomaszowskiego guberni lubelskiej rs. 3 kop. 80, od klubu ruskiego w Piotrkowie zebrane do puszki oraz z kart rs. 55 kop. 83½, od małżonki majora Olgi, córki Stefana Strauch rs. 150, od urzędników zarządu żandarmskiego policyjnego dróg żelaznych za grudzień r. z. rs. 49 kop. 5, od urzędników zarządu akcyznego warszawskiej i siedleckiej guberni % z płac za grudzień r. z. rs. 33 kop. 42, od urzędników warszawskiego gubernialnego i powiatowych zarządów żandarmów rs. 75, od nauczycieli i urzędujących w gimnazjum męzkiem w mieście Piotrkowie 1% z płac za grudzień r. z. rs. 19 kop. 30, od urzędujących w gimnazjum żeńskiem w Płocku 1% z płac za grudzień r. z. rs. 10 kop. 40, od urzędników i oficjalistów kantoru pocztowego powiatowego w Łęczycy 2% z płac za grudzień r. z. rs. 5 kop. 81, od służby kościelnej cerkwi prawosławnej w Siedlcach składka procentowa za grudzień r. z. rs. 3 kop. 66, od urzędujących w męzkiem progimnazjum w Pinczowie z płac za listopad i grudzień r. z. rs. 24, z parafji bielskiej zebrane z podpisów rs. 34, od robotników browaru piwa w Śleżanach w powiecie radzymińskim rs. 7, zebrane z naddatków na karty w klubie ruskim w Kielcach rs. 143, od dziedzica dóbr Biała Wielka powiatu włocławskiego, pana Schitza rs. 140. od służby kościelnej cerkwi prawosławnej komory Prażka za grudzień r. z. rs. 2 kop. 33, od urzędujących w oddziale pocztowym w Pinczowie rs. 1, od nauczyciela w mieście Radomiu Abusia Stejnmana rs. 2, od urzędników oddziału pocztowego w Stopnicy rs. 7 kop. 31, od urzędujących w żeńskiem progimnazjum w Kielcach za grudzień r. z. rs. 8 kop. 60, od urzędników i oficjalistów kantoru pocztowego gubernialnego w Kaliszu rs. 13 kop. 8, zebrane na tacę i wyjęte z puszki w cerkwi prawosławnej w Godzieszach rs. 2 kop. 5, od sędziego gminy Radzymin, wyjęte z puszki towarzystwa miejscowego rs. 6 kop. 7, od przełożonego cerkwi prawosławnej w Płocku rs. 20 kop. 58, wniosków od członków na rok 1878 od różnych osób rs. 37;—razem rs. 1695 kop. 76½, a łącznie z remanentem poprzednich wpływów rs. 6408 kop. 93¼. Z tej sumy wydatkowano na różne potrzeby sanitarne rs. 3786 kop. 90, pozostaje przeto rs. 60303 kop. 8¼.

PIUS IX.

— *Q* — Kościół katolicki stracił swojego Najwyższego Pasterza, który w długim szeregu biskupów rzymskich, nie tem jednem się tylko odznaczył, że pierwszy przekroczył lata Piotrowe na Stolicy Apostolskiej, lecz charakterem osobistym, trwale zapisał się w dziejach największych burz europejskich.

Telegram dzisiejszy potwierdza wielokrotnie przed tem puszczaną i zbijaną wieść o zgonie Piusa IX zaszłym w dniu 6 b. m. o godzinie 3 po południu.

Jan Marya hrabia de Mastai-Ferretti, urodził się w Sinigaglji w Państwie Kościelnem, nieopodal Ankony. Data jego urodzenia podawana we wszystkich życiorysach z Almanachu Gotajskiego na dzień 13 maja 1793, jest podobno o kilka miesięcy niedokładna, co zresztę nie może mieć wielkiej wagi.

W roku 1815 zapadło było postanowienie, iż wstąpi do tak zwanej „gwardji szlacheckiej", stanowiącej najbliższe otoczenie wojskowe papieży. Stan jednak zdrowia, nierokujący Mastai'emu długiego wieku, którego dożył, zniewolił go odwrócić się od zawodu wojskowego i poświęcić się spokojniejszemu stanowi duchownemu. Jakoż po odbyciu gruntownych studjów teologicznych w jednem z kolegjów toskańskich, otrzymał święcenia kapłańskie i jako misjonarz wysłany został w r. 1823 do Chili. Rozpoczął więc siejbę religijną tam, gdzie w lat kilkanaście po nim, przystąpił do siejby naukowej nasz Ignacy Domejko.

Po powrocie z Chili, ks. Mastai otrzymał tytuł kanonika, następnie w r. 1827 arcybiskupstwo spoletańskie, potem biskupstwo miolańskie, nareszcie w r. 1840 kapelusz kardynalski.

Papieże Leon XII i Grzegorz XVI, którym zawdzięczał wyniesienie, cenili w nim ducha miłosierdzia i łagodność charakteru obok bystrości rozumu. Tym swoim przymiotom zawdzięczał też wyniesienie na Stolicę Apostolską po śmierci Grzegorza XVI-go, zaszłej w dniu 1-szym czerwca 1846.

Wybór Mastai'ego na papieża pod imieniem Piusa IXgo nastąpił w dniu 16-tym, tegoż roku.

Po objęciu przodownictwa w Kościele i władzy w Państwie Kościelnem, Pius IX-ty przedsięwziął śmiałe i wielkie dzieło reformy politycznej w swych posiadłościach, a przez nie i w dalszych Włoszech.

Wiadomo jednak, jak nieszczęśliwie skończyły się te dobroczynne pokuszenia Piusa IX. Stronnictwa niecierpliwe obwiniały papieża o powolność w działaniu, Austrja zaś widziała w nim niebezpiecznego rewolucyonistę, którego postępowanie mogło ją doprowadzić do utraty królestwa lombardzko-weneckiego, a już co najmniej do sparaliżowania jej reakcyjnych wpływów na dworach książąt włoskich.

Sejm ustanowiony przez Pisusa IX w Rzymie, domagał się od niego wygnania Jezuitów; Austrja chciała odwołania poczynionych reform.

Rewolucja w Rzymie — wyjazd do Gaety — powrót do Rzymu pod osłoną bagnetów francuzkich — naturalna po takich przejściach reakcja w umyśle i w sposobie rządzenia, — otóż na czem się skończyły błogie zamiary Piusa IX.

Od kwietnia 1850 roku, daty powrotu papieża z Gaety, ciągnie się szereg lat bezczynności, z której korzysta Sardynia, by myśl zjednoczenia Włoch poślubioną przez Piusa IX, na swoją korzyść zużytkować.

Rok 1859 zaczyna urzeczywistniać dzieło jedności, a zarazem odrywa część Państwa Kościelnego; rok 1870 kończy owo dzieło zajęciem Rzymu przez wojska włoskie.

Od wtargnięcia wojsk włoskich do Rzymu we wrześniu 1870, Pius IX zamknął się w Watykanie, i nie opuszczał jego progów do zgonu.

Z królem włoskim pojednawczego kroku papieża wnioskowano, że stosunki między Kwirynalem a Watykanem wchodzą na drogę zgody, pożądaną dla Włoch, dla plemienia romańskiego, dla chrześcijaństwa.

Zgon Piusa IX zostawia te nadzieje nieurzeczywistnione.

Panowanie zmarłego przypadło na smutn e czasy; sprostać zadaniu było trudno.

TEATR.

„Pogodzeni z losem" komedja w 5-ciu aktach Edwarda Lubowskiego.

—*B*— Kiedy nad społeczeństwem zaciąży żelazna losu prawica przygniatającem brzemieniem nieszczęść publicznych, — budzi się zazwyczaj w jego łonie dwojakiego rodzaju rezygnacja.

Siedliskiem jednej są zdrowe części organizmu społecznego w których męzkie poddanie się twardej konieczności, ze stanu skupienia przechodzi stopniowo w świadomą siebie energję i staje się siłą, — jest to rezygnacja odwagi.

Drugi gatunek kojarzy się przedewszystkiem ze słabością, zakaża sumienie trującą limfą transakcji z zasadami, popycha po drodze politykowania z uczciwością, rozpowszechnia religję faktów spełnionych, i zwolna staje się niemocą — jestto rezygnacja rozkładu.

Te dwie rezygnacje bywają w pewnych krytycznych chwilach tak do siebie podobne, że niewprawne oko niełatwo rozróżnić je zdoła. Obie występują pod skromnem hasłem „pracy organicznej," obu przedstawiciele mianują się „pogodzonemi z losem" z tą tylko różnicą, że jedni w ciszy u podstaw się mozolą, drudzy rozgłośnie, gorączkowo na wyżynach się szamocą, że jedni zażyle z duchem obcują, drudzy utrzymują z nim tylko dyplomatyczne stosunki.

Różnica powyższa jaskrawo dopiero na wierzch wychodzi, gdy tacy „Pogodzeni z losem", spotykają się na jednej wspólnej arenie „walki o byt".

Przedewszystkiem odmiennie oni „byt" pojmują.

Dla jednych jest-to istnienie jednostki w takich warunkach, ażeby z niego ogół coś korzystał—dla drugich—poświęcenie wszelkiego celu ogólnego, aby tylko jednostka użyć mogła. Dla pierwszych wystarcza najskromniejszy zakres działania, drudzy rozrastać się muszą we wszystkich kierunkach, tyć od dobrobytu i sięgać coraz wyżej, czepiając się klamek urzędowych, gdy pańskich zabrakło, choćby przy wspinaniu się, deptać przyszło po głowach tych co się mrowią na dole.

Taka właśnie kolizja stanowi treść nowej pięcioaktowej komedji Edwarda Lubowskiego, „Pogodzeni z losem".

Kazimierz Łanicki (p. Leszczyński), był niegdyś uczciwym człowiekiem; coś kochał, w coś wierzył, ale przebywszy razem ze społeczeństwem swojem ciężkie próby, w których patrzył na wiele krzywd, a mało widział sprawiedliwości, doszedł do przekonania, że lepiej być krzywdzącym aniżeli krzywdzonym, i pogodziwszy się z okolicznościami, które mu tę filozofję ułatwiały, za namową sekretarza księcia Czaickiego (p. Rapacki), praktykującego na swoją korzyść zasadę „walki o byt" — wykwitował stryjecznego brata swego Jerzego (p. Tatarkiewicz) z należnej mu części sukcesji po zmarłym w Hollandji dalekim krewnym.

Jerzy Łanicki pracując krwawo na zadłużonych wioskach, zrzeka się w ciężkiej potrzebie wszelkich pretensji za nadesłaną mu w porę sumę kilkudziesięciu tysięcy, nie wiedząc nawet, że przedmiotem procesu, od którego odstępuje, jest miljonowa scheda i pozostałby może na zawsze nieświadomym właściwego brzmienia testamentu, gdyby nie Czaicki, który widząc, że mu się wspólnik oszustwa buntuje—zawiadamia o wszystkiem poszkodowanego i tym sposobem bez ratunku usidła Kazimierza.

Jeden tylko środek pozostał Kazimierzowi: korzystać z milczenia Jerzego i z jego szlachetności, na księcia zaś od którego zawisł rezultat procesu, a zatem i wydobycie się z długów zaciąganych na ra-

chunek sukcesji: działać przez żonę (p. Derynżanka). I to jest wdziękami kobiety urobić sobie ze starca powolne narzędzie.

Scena w której Kazimierz Łanicki namawia żonę do uśmiechów i przymilań się księciu— stanowi punkt kulminacyjny akcji, do którego przez cztery akty prowadzi szereg sytuacji, jeżeli nie zawsze systematycznie powiązanych, to niewątpliwie ku temu jednemu celowi zmierzających.

Jest ona niejako zapalnym objawem choroby, wynikającej z owej rezygnacji rozkładu — choroby zwanej *serwilizmem*, której stan chroniczny upostaciował autor w całej galerji „pogodzonych z losem.“ Radca Fiszbinowicz (pan Ostrowski), wraz ze swoją żoną (pani Borkowska), Ślizgawski (pan Grubiński), Czaicki (pan Rapacki), lekarz Senzi (pan Prażmowski), to *serwiliści* różnych odcieni, sprzedający codzień za słowo, za uśmiech, za spojrzenie zwierzchnika, wszystko co mają do sprzedania ze swej nędznej moralnej chudoby.

Ktoby o tem wątpił, niech spojrzy na te karki zgięte w oczekiwaniu na wejście księcia, którego przybycie żartem zapowiedział cyniczny jego sekretarz, chcąc Jerzemu Łanickiemu pokazać „obraz pogodzonych z losem“.

Ta znowu scena (w akcie 3-cim), jako punkt cięższości pierwszej połowy sztuki, przygotowana jedynie w celu scharakteryzowania postaci drugoplanowych, mały udział w akcji mających, dowodzi jeszcze wyraźniej, że Lubowskiemu chodziło o tę jedną, najciemniejszą stronę „obrazu pogodzonych z losem“.

Nie do nas należy spierać się z autorem o wybór przedmiotu; ale mamy prawo do uwagi, że gdyby nie ta jednostronność w jego traktowaniu, dzieło zyskałoby pod każdym względem i mialoby istotnie znaczenie skończonego „obrazu pogodzonych z losem“.

W chwilach krytycznych, które określiliśmy na początku, targi z sumieniem, ustępstwa z przekonań na różnych odbywają się polach, przedstawienie więc jeżeli nie całości tego gangrenowego procesu, to przynajmniej, główniejszych jego symptomatów, już samą rozmaitością nadałoby satyrze więcej cech prawdy życiowej. Tymczasem „pogodzeni z losem“ zredukowani do serwilistów, których nawet zależność od księcia nie jest jasno oznaczona, zmieniają się na zwykłych pieczeniarzy, którzy z losem godzić się nie potrzebowali, bo się z nim nigdy nie waśnili.

Takie zamknięcie myśli przewodniej w pewnych ciasnych granicach, wpłynąć też musiało na budowę sztuki, w której satyra, ulubiona forma twórczości Lubowskiego, nie splata się z dramatem, lecz panuje nad nim, ze szkodą akcji, ślad bowiem właściwego działania ukazujący się pod koniec aktu drugiego, niknie zupełnie w trzecim, aby wypełnić akt 4-ty, a w 5-tym ustąpić miejsca morałowi. Resztę czasu poświęca autor dopełnieniu zbioru typów, których jest wybornym malarzem, pełnym humoru, werwy i głębokiego daru spostrzegawczego.

Wyróżniając wreszcie tak konsekwentnie jeden symptomat z ogólnego stanu niemocy społeczeństwa, którego zamierzył dać charakterystykę, Lubowski zdaje się upoważniać do wniosku, że ten właśnie rys uważa obecnie za cechę tego społeczeństwa.

Jestże to nasza społeczność? — Autor umieszcza ją głucho „w wielkim mieście“ a jednocześnie nazwiska bohaterów kończy na *ski*, *cki* i *wicz*, przypuszczamy więc, że miał na myśli świat *możliwy*, ale jeszcze nie *prawdziwy*, że widmo serwilizmu wywołane przed oczy nasze, ma raczej znaczenie *przestrogi* aniżeli *faktu*.

Z takiego stanowiska rozważana nowa komedja Lubowskiego, jest nietylko dziełem talentu, ale zbawiennym bodźcem do wejścia w siebie. Zawiera ona obraz stosunków jeżeli nie czysto miejscowych, to takich, które ukształtować się muszą z czasem i u nas, jeżeli nie zdobędziemy się na więcej Jerzych Łanickich, a za wielu będziemy mieli Kazimierzów Łanickich,—bo książąt nigdy nam nie zbraknie. Postacie nie są brane wprost z życia, lecz je wytworzy życie pchnięte na pochyłość „pogodzenia z losem“ za jakąbądź cenę. Więc też typy „pogodzonych“ są raczej ogólno-ludzkie aniżeli nasze i bodajbyśmy nigdy się w nich nie przejrzeli.

Jeżeli taką była myśl autora, logicznem jej uwieńczeniem będzie akt 5-ty, zakończony porywem skruchy Kazimierza, skazanego przez własnego brata na rozłączenie z żoną i na pokutniczą wędrówkę. Psychologja nie potrzebuje tu protestować przeciwko całkowicie spełnionemu nawróceniu, Kazimierz schodzi widzom z oczów z postanowieniem „pogodzenia się z losem“ w szlachetnych warunkach pożytecznej pracy.

Czy potrafi się pogodzić?

Zasłoną spadającą chroni się autor słusznie od odpowiedzi pozostawiając ją psychologicznym wywodom publiczności.

Nowa sztuka grana była z małemi wyjątkami wybornie.

Postacie pogodzonych powierzone pierwszorzędnym talentom pp. Ostrowskiego, Szymanowskiego i Rapackiego, zarysowały się z artystycznem wykończeniem. Główni przedstawiciele dwoistej rezygnacji pp. Tatarkiewicz i Leszczyński walczyli o lepsze, nie ustępując sobie ani na chwilę. Pan Leszczyński w dwóch scenach 4-go i 5-go aktu stał na wysokości nader trudnego zadania. Panna Derynżanka mężnie broniła obrażonej godności żony; pani Borkowska i p. Grubiński, zuprawili role swoje odpowiednią dozą humoru.

Sprawa Sroczyńskiego w Izbie sądowej.

—H— Na wczorajszem posiedzeniu drugiego kryminalnego departamentu Izby sądowej, rozpatrywana była w drugiej instancji sprawa Aleksandra Sroczyńskiego oskarżonego o zabójstwo prof. Girsztowta, a skazanego przez sąd okręgowy przed dwoma miesiącami na ciężkie roboty na całe życie.

Na posiedzeniu prezydował p. Stodulski, a w powiększonym komplecie zasiadali pp. Bielski, Koczubej, Fejlert i Kastrioto-Skanderberg; oskarżał towarzysz prokuratora Plewe, bronił obrońca przysięgły J. M. Kamiński.

Po wprowadzeniu do sali podsądnego, odczytano listę osób mających być przesłuchanemi na posiedzeniu i przyprowadzono je do przysięgi.

Są to eksperci: drowie med. Chomętowski, Czausów, Kosiński, Kotelewski, Stankiewicz Władysław, Wisłocki i Zalewski, oraz świadek dr. Kurcjusz.

Następnie przez członka izby p. Kastrioto-Skanderbeg'a przeczytany został referat o biegu sprawy, podług którego, pomijając inne szczegóły aż nazbyt zkądinąd znane publiczności, postaramy się streścić motywa wyroku sądu okręgowego, oraz punkta skargi apelacyjnej podanej przez obrońcę Sroczyńskiego.

Sąd okręgowy, skazując S. na wyżej wskazaną karę, kierował się motywami: że śmierć Girsztowta nastąpiła wskutek zadania mu rany przez Sroczyńskiego; że S. miał uprzedni zamiar zabić G. nie zaś zadać mu ranę; że pomiędzy zabójcą a ofiarą zachodził stosunek pana i podwładnego, zkąd też powstały nieporozumienia pośród nich; i w końcu że Sroczyński działał z zimną krwią i rozwagą.

Skarga apelacyjna zawiera następujące punkta:

1) że sąd okręgowy nieprawidłowo zastował artykuł 1451, ferując karę ciężkich robót bez ograniczenia czas t. j. dożywotnią za zabójstwo pana przez podwładnego, ponieważ Sroczyński nie znajdował się w stosunku podwładnego do Girsztowta;

2) że zamierzał on nie zabić G., lecz tylko zadać mu uszkodzenie;

3) że ekspertyza chirurgiczna na posiedzeniu sądu okręgowego odbyta może mieć zarzut nieformalności, gdyż dopełnili jej lekarze, którzy leczyli Giersztowta a w skutek tego mogliby stanąć przed sądem jedynie jako świadkowie i że dla tej okoliczności należy zarządzić dodatkową ekspertyzę— w końcu zaś,

4) iż trzeba także zarządzić dodatkową ekspertyzę psychjatryczną dla skonstatowania stanu umysłowego i określenia stopnia poczytalności Sroczyńskiego.

Na zasadzie wszystkich powyższych danych, obrońca wymagał albo uwolnienia od odpowiedzialności, albo też zmniejszenia stopnia winy podsądnego — żądając oprócz tego do dopełnienia powtórnej ekspertyzy, powołania drów Wisłockiego i Chomętowskiego.

Obok tego prokurator zażądał jeszcze powołania doktorów Czausowa, Stankiewicza i Kotelewskiego w celu dopełnienia ekspertyzy rany, a izba z urzędu powołała d-ra Zalewskiego, lekarza więziennego do psychicznej ekspertyzy.

W dopełniającej jeszcze prośbie zażądał obrońca przesłuchania świadka d-ra Kurcjusza.

Wszystkim tym żądaniom zadość uczyniono.

Po ukończeniu czytania sprawozdania przez referenta i kilkuminutowej przerwie przesłuchano świadka d-ra Kurcjusza.

Oznajmił on, iż w kilka dni po rozsądzeniu sprawy Sr. w sądzie okręgowym dowiedział się od ojca podsądnego, że pomiędzy rodzeństwem zabójcy znajduje się dwoje dochodzących prawie do kretynizmu.

Świadek zwrócił na to uwagę, jako na okoliczność mogącą posłużyć ku uniewinnieniu Sr. i na propozycję ojca podsądnego zgodził się obserwować owe dzieci.

Obserwacja ta prowadzona w ciągu dwóch miesięcy, przyprowadziła go do przekonania, iż dwoje dzieci Sroczyńskiego (ojca), pochodzących z innego niż podsądny małżeństwa, odznacza się nadzwyczaj słabą umysłowością, graniczącą z idjotyzmem. Z małżeństwa, z którego pochodzi podsądny, Sroczyński (ojciec) ma jeszcze drugiego syna, zupełnie umysłowo zdrowego, pozostałych zaś pięcioro dzieci z tegoż małżeństwa, umarło, o ile świadek wnosi, z chorób z mózgiem będących w związku. Inne dzieci Sroczyńskiego (ojca) z drugiego małżeństwa w ogóle odznaczała się brakiem umysłowych zdolności i mocno nieinteligentnemi rysami twarzy, jakie również świadek upatruje w podsądnym. Pierwsza i druga żony Sroczyńskiego (ojca), były siostrami.

Ekspert Chomętowski, przesłuchiwany następnie, zapewnił, iż w ciągu dwóch miesięcy starał się obserwować Sroczyńskiego, oraz badać jego przeszłe życie i przychodzi do przekonania, iż podsądny jest nadzwyczaj słabo umysłowo i moralnie rozwinięty, oraz że stoi niżej od normalnego człowieka.

Dr Zalewski, lekarz więzienny, zapewniał, że, biorąc Sroczyńsk'ego z punktu widzenia psychologji psychiatrycznej, można go zaliczyć do kategorji ludzi moralnie niesformowanych, tak zwanych *moralement imbeciles*, czego dowodzi brak odpowiednich do popełnienia tak ważnej zbrodni motywów, oraz po spełnieniu czynu brak świadomości jego rezultatów.

Po kwadransowej przerwie rozpoczęto przesłuchiwanie ekspertów chirurgów.

Dr Kosiński twierdzi, że rana była śmiertelną, a statystyka lekarska podaje niewiele przypadków ocalenia życia przy podobnych uszkodzeniach.

Dr Władysław Stankiewicz, twierdzi, że przy uszkodzeniu *arteria profunda*, gdy można położyć ligaturę na nią samą, śmiertelność przedstawia się w cyfrze 25%, przy położeniu zaś ligatury na *communis*, procent śmiertelności bywa bez porównania większy. W danym razie obandażowanie arterji *profunda*, było prawdopodobnie niemożliwe.

Prof. Czausow, wprowadzając dane poczerpnięte z praktyki wojenno-lekarskiej, co do śmiertelności ran z przecięcia arterji femoralis, twierdzi, iż istnieje tu niewielka tylko szansa ocalenia życia.

Profesor Wisłocki, na zapytanie obrońcy, w jakie części ciała zadają rany chcący kogoś zabić, odpowiada, że w głowę, pierś, brzuch lub rzadziej w szyję. Na dalszą interpelację, czy ran podobnych nie zadaje się w nogę, zapewnia, że ten tylko, kto zna dobrze położenie i znaczenie arterji *femoralis*, może w zamiarze zabicia kogoś uderzać w nogę.

Prof. Kotelewski twierdzi, iż przecięcie arterji *profunda*, nie można podług prawa obowiązującego uważać za bezwarunkowo śmiertelne, gdyż prawo za takie uważa tylko te rany i uszkodzenia, które „wszędzie i u wszystkich ludzi wywołują śmierć“.

Po przerwie, przystąpiono wreszcie do rozpraw sądowych.

Przedstawiciel prokuratorskiego urzędu pan Plewe, zabrał się do rozpatrzenia kwestji kodyfikacji wystepku, oraz zwiększających lub też łagodzących winę okoliczności. Kwestję niepoczytalności Sroczyńskiego poruszoną w skardze apelacyjnej pan P. zupełnie pominął, uważając ją bez względu na zyskanie podczas śledztwa na posiedzeniu pewnych nowych do niej danych, za rozwiązaną ostatecznie w sposób ujemny. Co do kodyfikacji, przedstawiciel urzędu prokuratorskiego przekonywał, iż czyn Sroczyńskiego podciągnąć można pod art. 1454, jako zabójstwo z rozmysłem, i dowodził, że nie mówiąc już o tem, czy rana była śmiertelna lub też nie, Sroczyński zamierzał zabić Girsztowta, nie zaś zadać mu ranę. Podług p. P., za dowód tego służyć ma okoliczność, iż Sr. kupił duży nóż, oraz, że przed sędzią śledczym zeznał, iż „zabił“ G. Urząd prokuratorski jest przeciwko zastosowaniu art. 1451, gdyż odnośnie do drukarzy, ma znaczenie nie cytowane w sądzie okręgowym postanowieniem namiestnika, lecz instrukcja magistratu z 1864 roku, która nazywa pracowników sztuki drukarskiej „towarzyszami“, a 15-dniowy termin stawia tylko jako zasadę do wniesienia cywilnej akcji. Słabego umysłowego rozwoju podsądnego, nie przyznaje obniżenia normy poczuć moralnych, nie uważa za łagodzącą okoliczność i wnosi ukaranie podsądnego bez uwzględnienia takowej.

Obrońca podsądnego, pan J. M. Kamiński, po wielce żywym a pełnym elokwencji wstępie, wyświetlającym fazę, w jaką wstąpiła sprawa, wymownie dowodził niepoczytalności Sroczyńskiego na zasadzie poprzednich i nowych danych ekspertyzy, następnie zaś na przypadek, gdyby sąd przekonania tego nie podzielił, zabrał się do ustanowienia stopnia winy. Żądał on uznania Sroczyńskiego za winnego nie zabicia Girsztowta, lecz zadania mu rany, stawiając jako ostateczne w tej kwestji kryterjum, inicjatywę wewnętrzną samego podsądnego i sprowadzając rzecz całą do kwestji, czy Sroczyński miał zamiar zabić, czy też tylko „przebić“, jak sam się wyraża, Girsztowta. Rozwiązania tej kwestji radzi p. K. dopatrywać się nie w pogróżkach lub kupieniu noża, co niczego jeszcze nie dowodzi i nie w słownych zeznaniach samego Sroczyńskiego po spełnieniu czynu, lecz w faktach, a faktem jest, iż Sroczyński zadał Girsztowtowi cios w nogę... Wyżej czytelnicy nasi znają znaczenie podobnego ciosu, interpretowane przez dra Wisłockiego.

Po ukończeniu obrończej przemowy, prokurator replikował, na co odpowiedział obrońca, kończąc je-

szcze wyliczeniem okoliczności łagodzących winę Sroczyńskiego, a mianowicie przyznania się, nierozwinięcia umysłowego, rozdrażnienia i t.d. i żądając albo uniewinnienia go, albo też uznania za winnego zadania rany, z zastosowaniem w każdym razie łagodzących okoliczności.

Po pozostawieniu ostatniego głosu podsądnego, sąd udał się na naradę.

Izba sądowa, uznając S. za winnego zadania rany, skutkiem której nastąpiła śmierć, z zamiarem jednak zabójstwa, skazała go na 15 lat ciężkich robót z osiedleniem na Syberji z pozbawieniem praw.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= *Dz. Warsz.* donosi o Najwyższem zezwoleniu nastąpionem 13go stycznia r. b., w skutek najpoddanniejszego przedstawienia Ministra oświecenia publicznego, na nazwanie 10ciu wychowańców warszawskiego instytutu głuchoniemych i ociemniałych, utrzymywanych z funduszów zakładu, „stypendystami Imienia w Bogu spoczywającego Cesarza Aleksandra Igo“, z warunkiem, aby wybór kandydatów na zasadach ogólnych pozostawiony był radzie pedagogicznej instytutu, a zatwierdzenie ich zwierzchności warszawskiego okręgu naukowego.

= Dozwolono najwyżej następującym osobom służącym w wydziale okręgu naukowego warszawskiego przyjąć godności członków towarzystw zagranicznych prof. Aleksandrowiczowi — członka korespondenta Towarzystwa szerburskiego nauk przyrodzonych: prof. Wrześniowskiemu—członka tow. zoologicznego w Paryżu, konserwatorowi gabinetu zoologicznego p. Taczanowskiemu — członka tow. ornitologicznego w Berlinie i tow. zoologicznego w Paryżu, tow. zoologicznego w Wiedniu, oraz członka tow. zoologicznego w Londynie i akademji Hippony— i referentowi kancelarji okręgu naukowego p. Sienickiemu—akademika korespondenta akademji w Madrycie, członka francuzkiego tow. geograficznego i członka tow. statystyków w Paryżu.

= Połączenie trzech towarzystw, odeskiej, kijowsko-brzeskiej i brzesko-grajewskiej dróg żelaznych, zastało ostatecznie w komitecie ministrów zatwierdzone na następnych zasadach: za każde sześć akcji drogi odeskiej, ma być wydanych pięć akcji po 100 rubli kredytowych z gwarancją rządu 5%. 2) Za każde trzy akcje drogi kijewsko-brzeskiej, mają być wydane dwie akcje 5% gwarantowane przez rząd po 100 rs. 3) Co się tyczy akcji brzesko-grajewskiej, to zostaną one wykupione po 64. rs 20 kop. sztuka.

= Roboty około budowy sześciu nowych przystanków, na drodze nadwiślańskiej, zatwierdzonych na ostatniem ogólnem zebraniu akcjonarjuszów, mają się wkrótce rozpocząć i ukończone zostaną przed upływem r. b.

= Z warszawskiego wojskowego okręgu, odkomenderowano świeżo do Sistowy szesnastu młodych pułkowych lekarzy, a to do rozporządzenia woj. lekars. inspektora armji czynnej.

= W ostatnich dniach b. m. odbędzie się ogólne zebranie członków Towarzystwa muzycznego. Zebranie to obiecuje być bardzo interesującem ze względu na rozmaite mające się na niem przedstawić wnioski, a głównie z powodu wyboru nowego dyrektora muzycznego na miejsce p. Józefa Wieniawskiego, który już od trzech miesięcy, zrzekł się pełnienia tych obowiązków.

= W dniu wczorajszym widzieliśmy w filji zakładów Ungra, portret Ojca Świętego, Piusa IXgo, odbity na chińskim papierze a naklejony na brystolu.

Rysunek subtelny wyszedł z pod ołówka Tegazza, drzeworyt cięł Regulski.

Format spory.

= Myśl. o godnem uczczeniu jubilata Kraszewskiego, żywo zajmuje inteligentny ogół.

Projektów sypią się dziesiątki.

W ostatnich np. czasach, p. Ignacy Jarzyński, towarzysz sztuki drukarskiej w Lublinie, proponuje, aby wszyscy towarzysze sztuki typograficznej w Królestwie złożyli się na okazały dar dla człowieka, który tyle dla literatury zasług położył, a zarazem przez pół wieku uczniom Guttenberga sowitę dostarczał pracę.

Dalej Mieczysław hr. Miączyński z Włocławka wnosi, aby muzycy polscy śladem malarzy, zdobyli się na album z utworami wszystkich naszych kompozytorów.

Koszta albumu ponieśliby autorowie, album zaś całe rozprzedawane, zwróciłoby je z nawiązką.

Słyszeliśmy, iż pp. Górski, Grossman i Żeleński z Aleksandrem Zarzyckim na czele, krzątać się poczynają około urzeczywistnienia tej pięknej myśli.

Wreszcie obywatele łódzcy są w zamiarze wystąpienia z odpowiednim darem.

= *Warsz. Gub. Wiedomosti* w ostatnim numerze rozpoczęły zamieszczać „Dokumenty do historji bytu żydów w Królestwie Polskiem“. Dokumenty pomienione tyczą się ostatnich już czasów, rozpoczyna je bowiem list ministra Turkuła do ówczesnego namiestnika Królestwa księcia Paszkiewicza, z daty 28 stycznia 1848 roku.

= Z teatru.

Wczoraj w partji tytułowej thomasowskiej „Mignon“, wystąpiła panna Mellerowiczówna.

Śpiewaczce udało się wcale szczęśliwie pokonać trudności partji, choć nie zawsze zgodnie z jej wymogami (kilkakrotnie zwolniane tempa, mianowicie w akcie 2-gim).

Prozę ów szkopuł, o który często rozbijają się wytrawni nawet śpiewacy, panna M. wypowiedziała w sposób właściwy.

Dziś „Mignon“ po raz trzeci.

Repertuar teatrów warszawskich na przyszły tydzień jest następujący.

Teatr wielki:

Niedziela „Twardowski“, poniedziałek „Pogodzeni z losem“, wtorek „Mignon“, środa „Hrabina“, czwartek „Kuglarka“, piątek „Mauprat“, sobota „Mignon“, niedziela „Jotta“.

Teatr rozmaitości: niedziela, „Pogodzeni z losem“; wtorek, „Pogodzeni z losem“; środa, „Na łasce ziącia“; czwartek, „Pogodzeni z losem“; sobota, „Pogodzeni z losem“; niedziela, „Nasi najserdeczniejsi“.

Sale redutowe:

Niedziela (jutro), 5-ta maskarada, podczas której w teatrze rozmaitości przedstawionym będzie akt 2-gi opery, pod tytułem: „Życie paryzkie“.

Niedziela (za tydzień), 6-ta maskarada, w teatrze rozmaitości akt 2-gi operetty, pod tytułem: „Orfeusz w piekle“.

= Z wiosną nadchodzącą, zaczną się rozległe roboty nad restauracją dróg szosowych w Królestwie, bardzo jak wiadomo zaniedbanych w ostatnich czasach.

Słyszeliśmy, iż wszelkie roboty przy tychże, mają być powierzane tylko znanym już z sumienności przedsiębiercom robót publicznych.

Okoliczność godna zaznaczenia.

= Zabawa „dziecinna“ zapowiedziana na jutro na rzecz „Przytuliska“ została odłożoną.

= Pan Zygmunt Librowicz, warszawianin, autor kilku książeczek belletrystycznych, napisał studjum w języku niemieckim, pod tytułem: „*Der Kuss und das Küssen*“ (Pocałunek i całowanie).

Wyjątki z tej pracy ogłoszone już były w czasopiśmie *Daheim*.

Obecnie księgarz Berendson w Hamburgu, wydał całość studjum p. Librowicza w ozdobnej książce, cieszącej się w Niemczech niezwykłem powodzeniem.

Rozbiera w niej autor historyczne i obyczajowe znaczenie pocałunku u narodów europejskich, przyznając całusowi polskiemu pierwszeństwo pod względem uroczystej formy, jaką ów objaw uczuć u polaków zwykł przybierać.

Zajmujące szczegóły i dość obficie zebrany materjał historyczny, wypełniają całość pracy młodego autora.

Słyszeliśmy, że jedno z pism naszych zamieści wyjątki książki p. Librowicza w przekładzie.

= Historja nad historjami!

W pewnem kółku znajomych, ktoś przytoczył wiadomość podaną niedawno w jednem z pism warszawskich o wilku, który usadowiwszy się nieproszony na saniach wieśniaka, używał bezpłatnej szlichtady.

Wiadomość ta jednak wywołała u obecnych tylko uśmiechy niedowierzania i już chciano zakonkludować, że to nie był wilk lecz kaczka.... reporterska, kiedy milczący dotąd p. K., sędziwy obywatel z radomskiego, odezwał się mniej więcej w te słowa.

„Macie państwo słuszność, że to nie był wilk, ale też nie uwierzę żeby to była kaczka, jak ją tam nazywacie, reporterska, chociaż, pomimo że jestem starym myśliwym i że znam cyranki, krzyżówki, łyski, podgorzałki i inne, nie znam przecież tego nowego widać gatunku: to, paniemówiąc prosto, musiała być wilczyca.

Oto co się mnie samemu wydarzyło.

Ze dwadzieścia lat temu, jakoś w końcu marca, wybrałem się z pod Grójca, wraz z żoną odwiedzić zamężną córkę, zamieszkałą w radomskiem.

Sanna jeszcze się trzymała, chociaż z powodu odwilży rzeki już puściły.

Jechaliśmy starą karetą na saniach; z tyłu był przywiązany tłumok z rzeczami.

Z tej strony Białobrzegu, o dobrą milę przed przewozem na Pilicy, uczułem jakby szarpnięcie za sobą.

Myśląc, że złodziej obrzyna tłumok, odwróciłem się i spojrzałem przez małe okienko w tyle pudła karety, i wyobraźcie sobie państwo moje zdziwienie, gdy zamiast rzezimieszka, ujrzałem ogromne wilczysko, z wywieszonym ozorem, całe zmoczone czy spocone, które ziejąc i sapiąc, leżało rozciągnięte na tłumoku.

Broni nie miałem z sobą, nie chcąc też przestraszać żony, zawołałem tylko na furmana, żeby spojrzał na tłumok i ściągnął wtył biczem.

Mój stary Bartłomiej powstał, odwrócił się, popatrzył, ale zamiast odegnać bestję, zbladł tylko, uchylił czapki, przeżegnał się trzy razy, znacząco pokiwał głową, ujął silniej lejce, bo konie zaczęły już strzydz uszami i chrapać, a przechyliwszy się ku mnie, szepnął półgłosem z wyrazem politowania i prośby: „niechta, panie już siedzi, kiedy takie na *niego* boskie skaranie!“

Te słowa przywołały mi na pamięć podania o wilkołakach, w istnienie których Bartłomiej widocznie mocno wierzył.

Gdybym miał był z sobą moją *lepażówkę*, z której tylu już wilków sprzątnąłem, byłbym przekonał Bartłomieja, że skóra mniemanego wilkołaka nie gorsza od innej wilczury; ale bezbronny, machnąłem tylko ręką i przez szybkę landary przypatrywałem się kudłatemu towarzyszowi podróży.

Wilczysko było niepomiernie grube, przeciągało się, przewalało z boku na bok, kładło na brzuchu i widocznie było zadowolone z jazdy, bo też moje siwki szły wyciągniętego kłusa.

Raz jeden wzrok mój spotkał się z oczami bestji, i rzecz dziwna, nietylko nie dostrzegłem w nich zwykłego krwiożerczego iskrzenia się, ale raczej zdawały się przybierać jakiś wyraz przymilenia się czy zalotności, jak gdyby przepraszające za impertynenckie wkwaterowanie się na sanki.

Gdyśmy dojeżdżali do przewozu, wilk podniósł się, wyjrzał z za pudła i w bok zeskoczył, a my wraz stanęliśmy nad brzegiem Pilicy.

Tu dopiero, czekając na prom, który był po drugiej stronie, opowiedziałem żonie i paru znajomym, których zastałem u przewozu, w jakiej to przyjechaliśmy kompanji.

Bartłomiej, z miną tajemniczą i poważną widocznie opowiadał toż samo kilku wieśniakom; ale wyznać muszę, że o ile moi znajomi uśmiechali się tylko z niedowierzaniem, o tyle znów słuchacze Bartłomieja potakująco kiwali mu głowami. Tymczasem prom nadpłynął; wpakowano na niego moje sanki, parę sań i wozów chłopskich; podróżni poumieszczali się jak mogli i już przewoźnicy odbijali od brzegu, kiedy nie wiedzieć zkąd nadbiegł jeszcze ostatni passażer i jednym susem stanął na statku.... wilk, jak mi Bóg miły ten sam wilk, którego z sobą przywiozłem.

Na taką niespodziankę, zaczęliśmy rejterować w drugi koniec statku, wieśniacy zaczęli się żegnać, kobiety z krzykiem chować za sanie i wozy, kilku z nas chwyciło co kto miał pod ręką dla obrony wrazie napaści, jeden z przewoźników podniósł nawet w górę wiosło, żeby ugodzić bestję, ale go drugi powstrzymał.

Nie występując więc zaczepnie, czekaliśmy z niepokojem co dalej będzie.

Tymczasem wilk strząsnął się, popatrzył na nas, przysiadł na tylnych łapach, ziewnął i najspokojniej położył się na opróżnionem przez nas miejscu.

Markotno mi było, że bestja nic sobie z nas nie robi; po przejściu też pierwszego strachu, starałem się podburzyć załogę, żeby wspólnemi siłami uderzyć na wilka, ale wszelkie namowy były daremne, wieśniacy bowiem utrzymywali stanowczo, że w tym wilku pokutuje dusza zmarłego przed trzema laty Hryćki, cygana, co kradł konie, a dla odstraszenia pastuchów zaszywał się w kożuch i wyjąc udawał wilka, że więc nietylko biednemu potępieńcowi nic złego nie zrobią ale i nam krzywdzić go nie pozwolą.

Na takie *dictum* nie było co robić.

Czy i wilk wiedział o tej bajce i liczył na ludzkie przesądy, czy zaufał naszej gościnności lub tchórzostwu, — dość, że w pośród dwudziestu ludzi i zajmując honorowe miejsce na statku, przeprawił się przez Pilicę, pierwszy wyskoczył na brzeg, pogardliwie machnął kitą niby na pożegnanie, i znikł w pobliskich zaroślach.

Otóż, moi panowie, trzeba nam wiedzieć, że to była szczenna wilczyca, która ze swojej zwykłej kniei przeszła była po lodzie na drugi brzeg rzeki i zapędziła się widać daleko.

Zmęczona, nie mogła już wpław przebyć rzeki, zwłaszcza że kra płynęła, a czując przytem zbliżającą się chwilę krytyczną, wprosiła się naprzód na moje sanie a potem na statek, żeby się prędzej dostać do gniazda, które sobie zawczasu już obrała, — o! bo to bestje zmyślne i ryzykowne!"

I skończył na tem p. K.

= Jeszcze kilka szczegółów o uroczystości jedenastu złotych wesel, o której w swoim czasie pierwsi donosiliśmy.

Parafja Błonie składa się z dwóch głównie wsi: Błonia i Łęki, z których właśnie pochodzą wszystkie pary jubilatów.

Nazwiska jubilatów są: Tomasz i Monika Stasiakowie, którzy przeżyli ze sobą lat 57; Jakób i Katarzyna Danielakowie, pozostający z sobą w związkach małżeńskich w ciągu lat 52; Walenty i Agnieszka Krysiakowie — lat 52; Józef i Marjanna Brysiowie — lat 52; Jan i Marjanna Kowalczykowie — lat 51; Stanisław i Atanazja Fijałkowscy — lat 50; Walenty i Anna Galantowie — lat 50; Jan i Wiktorja Muckowie — lat 50; Igacy i Juljanna Grzybowie — lat 54; Jakób i Marjanna Grzybowie — lat 52 i w końcu Aleksy i Jadwiga Grzybowie — lat 50.

Trzej ostatni są rodzonymi braćmi.

W ogóle oświata i dobrobyt w gminie Błonie stoi bardzo wysoko, czego najlepszym dowodem, że znachodzą się tam w znacznej ilości książki ludowe, religijne, kalendarze i t. d.

Obok tego włościanie tamtejsi mieszkają w wygodnych chatach zaopatrzonych w to, co stanowi miejski komfort, jako to podłogi, kaflowe piece, zegary i t. d.

Bez zaprzeczenia fakt przez nas opisywany jest w związku a tym dobrobytem moralnym i materjalnym.

Oby więcej było podobnych parafji!

= Sprawy łotrowskie w Łowiczu...

Nie brak bowiem i w tem małem mieście ptaszków czyhających na mienie bliźniego.

Niedawno spełniono tam znaczną kradzież u zegarmistrza W.

Złodzieja na szczęście przytrzymano.

Skuteczniejsza daleko w Łowiczu jest działalność złodziei... koni.

Specjaliści ci uprowadzili temi dniami ze stajni jednego z miejscowych urzędników znów parę rumaków.

Już to ósma para ginąca od jakiegoś czasu bez wieści...

Życzymy szczerze niepowołanym zwolennikom hippiki, ażeby ostatecznie i jak najprędzej działalność swą przenieśli od koni do... kozy.

= Z Łomży piszą do nas: „Od lat kilku mówimy tu wiele o wydawnictwie miejscowej gazety. Zapewniano nas nawet, że znalazł się ktoś, chcący wziąść na siebie koszta wydawnicze, lecz dotąd nie widać aby projekta te miały dojść do skutku. A jednak organ własny, którego żadne korespondencje do pism warszawskich przesyłane zastąpić nie mogą, bardzo by się przydał naszemu miasteczku. Potrzeba nam steru dla naszych lokalnych interesów — potrzeba nam go nawet w naszem towarzyskiem życiu. Łomża nie jest ani handlowem, ani przemysłowem miastem, jest to po prostu urzędnicza osada, ognisko administracyjne pewnej przestrzeni kraju, miastem którego inteligentna ludność składa się z różnorodnych żywiołów, niezgadzających się w pojęciach, usposobieniach i poglądach. Połączyć to wszystko w jedną choćby pozorną całość, jest już niełatwem zadaniem. Przed laty dokonała mniej więcej tego trudnego dzieła miejscowa resursa, lecz instytucja ta nie zachowała długo swego pierwotnego kierunku i rozerwawszy dawniej życie familijne, nie dało natomiast nic prócz możności spędzania wieczorów przy zielonym stoliku. Ostatecznie oddziałało to niekorzystnie na samą instytucję, większa bowiem część członków, a było ich dawniej około 200, wypisała się z resursy. Towarzystwo więc tutejsze rozpadła się znów na koterje i koterjki, które każda z osobna stara się wynaleźć sobie zabawę, pod pretekstem teatru amatorskiego lub innym podobnym. Dokucza nam też tu niemało drożyzna mieszkań niczem nieusprawiedliwiona, zawsze bowiem w mieście stoi pustkami po kilka lokali. Zdaje się, że sami lokatorowie szukający często przed nowym rokiem mieszkania do wynajęcia od św. Jana, wywołują sztuczne a korzystne tylko dla właścicieli domów podniesienie komornego."

= Zapowiedziany kulig z weselem krakowskiem odbył się onegdaj w domu państwa P. pod Warszawą.

Tańczono zamaszyście od wieczora przez noc do jedenastej z rana.

Kompanja cała strojna była w kerezyje—„kapelija" też...

= Samobójstwo!

Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie w jednym z domów przy ulicy Franciszkańskiej, oficer ***.

Śledztwo zarządzono.

= Wczoraj w jednym z domów przy ulicy Czarnej zaszło nieporozumienie między Chaną K. i Jakóbem A.

Nieporozumienie to zakończyło się krwawo.

Chana K. zadała Jakóbowi A. ranę nożem w okolicę ucha.

Rana nie jest niebezpieczną, a odpowiednie kroki lekarskie i policyjne przedsięwzięto.

= Dziś około godziny 7-mej z rana przy ulicy Ogrodowej pod Nr 877/8 w domu p. Temlera, zatliła się belka wpuszczona do komina, a od niej i sufit. Zawiadomiony o tem oddział 4-ty mirowski wysłał swoich toporników. Po wyrąbaniu części tlącej się belki i sufitu, ogień przygaszono.

= Z linji drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej donoszą nam o następujących dwóch wypadkach.

Dnia wczorajszego o godzinie 2-ej po południu, ogrzewacz w pompie na stacji Łowicz pękł i zranił znajdującego się tamże ślusarza Brulińskiego, wysadzając przytem ramy okien.

Br. odesłano do szpitala.

Dziś zaś w nocy na wiorście 6-tej wzmiankowanej drogi znaleziono pomiędzy szynami zwłoki człowieka zabitego przez pociąg.

Obie nogi miał on odcięte i głowę zgruchotaną.

Był to włościanin z poblizkiej wioski.

Samobójstwo czy przypadek?

= W teatrze zamkowym (Burgtheater) w Wiedniu, zabrano się do wystawienia „Ślubów panieńskich" Fredry w przeróbce G. Mosera.

Dziwna rzecz, iż dzienniki niemieckie dotychczas mówią o sztuce, jako o utworze oryginalnym, który w niemieckiem nosi tytuł: „Die Mädchenschwüre".

Grano ją w Görlitz na próbę, czy ma być przyjętą dla teatru berlińskiego, wraz z oryginalną komedją Mosera „Reflexe", którą upadła, a przeróbka się utrzymała. Krytyka niemiecka raczyła łaskawie osądzić komedję wyrokując, iż „przy dzisiejszym niedostatku nowości, dla większej części teatrów będzie ona pożądanym nabytkiem."

Przyszedł wreszcie czas, że nasza „skromna i nieznana literatura dramatyczna" raczy zasilać repertuar pierwszorzędnych scen niemieckich.

= Do czego się niemieccy prelegenci nie biorą!

Przeszłej soboty p. Jan Bloch miał w Berlinie wykład „o wewnętrznem urządzeniu domu księcia Bismarcka."

Fetyszyzm pruski, dla kanclerza Niemiec, dochodzi do granic... niedyskrecji!

Prelegent w swoim dokładnym opisie najrozmaitszych gracików w *sanctuarium* domowem księcia pominął tylko kuchnię i sypialnię, które najmniej zapewnie interesu zbudzić w nim musiały, ale za to zaglądnął do stajni, przy której też swój odczyt zakończył.

O jednym oryginalnym szczególe wszakże wspomnieć się godzi; oto ks. Bismarck posiada obszerne album, w którem zbiera wszystkie karykatury i paszkwile, jakie w czasie jego urzędowania pojawiły się na niego w prasie.

— Złożyli w Redakcji *Kurjera Warszawskiego:* A. Z. rs. 3; W. K. rs. 5; K. C. rs. 1 na wpis dla ucznia B.; bezimiennie suknię dla wdowy L. N.

— Dla biednego 13-letniego ucznia składa rs. 2— nieznajoma.

— Portmonetkę znalezioną dnia 8 b. m. z małą kwotą pieniędzy zawierającą dwie fotografje i różne drobiazgi, za udowodnieniem odebrać można w kantorze administracji *Kurjera Warszawskiego.*

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności* w upłynionym miesiącu grudniu roku zeszłego utrzymywało w domach instytutowych w średniem przecięciu dziennie:

Starców i kalek obojej płci osób 275, sierot obojej płci 264. Obiadów gościnnych wydawano dziennie osobom 97, zupy rumfordzkiej osobom 120.

Oprócz tego towarzystwo udzieliło wsparcia: w pieniądzach rs. 290 kop. 75 osobom 193, w lekarstwach osobom 60.

W drzewie opałowem osobom 400.

W ogóle zatem żywiono i wsparto osób 1409.

Do 18-tu sal ochron uczęszczało średnio dziennie dzieci 2 231.

Z funduszów kasy pożyczkowej, udzielono pożyczek niezamożnym rzemieślnikom i osobom z pracy rąk utrzymującym się 73, w kwocie rs. 7658 kop.— do zwrotu w 12-tu ratach miesięcznych.

Stan funduszów rozporządzalnych towarzystwa był następujący:

Z końcem listopada 1877 roku pozostało w kasie gotowizną rs. 131 kop. 08½; w ciągu miesiąca grudnia r. z. wpłynęło rs. 7 509 kop. 75½. Było więc razem rs. 7 640 kop. 84.

W ciągu tegoż miesięca wydano rs. 6 544 kop. 67.

Pozostało zatem z końcem miesiąca grudnia 1877 roku rs. 1096 kop. 17.

Asygnacyj zaś zatwierdzonych do wypłaty i oczekujących realizacji pozostało na rs. 2160 kop. —.

Warszawa dnia 23 stycznia 1878 r.

Prezes Administracji Ogólnej *A. Preyss.*

Członek sekretarz Towarzystwa *K. Dąbrowski.*

BIURO INFORMACYJNE

o nędzy wyjątkowej sprawdzonej przez Siostry Miłosierdzia, poleca miłosierdziu publiczności warszawskiej.

Tamka nr 23. Posiedzenie 7 lutego.

Nr domu	Ulica	Nazwisko lub initiale	UWAGI.
5	Plac Witk.	Gałązka Franc.	Mąż nieobecny, chora, dz. dr. 4.
7	Wspólna	Żechowicz E.	Mąż obłożnie chory, dz. dr. 4.
15	Bracka	Szmidt Teodora	Po chorobie, mąż chory obłożnie, dzieci drobnych 2.
55	Pańska	Śliwińska M.	Słaba, mąż niewidomy, dz. d. 2.
12	Grzybowsk.	Stempkowska J.	Wdowa l. 78, niewidoma i chora
17	N.-Miasto	Zaleska Marja	Bez pomocy od męża, dz. dr. 4.
11	Dunaj-Sz.	Szylling Eleon.	Mąż nieobecny, dzieci drob. 3.
1	Krzywe-Koło	Iżykowski Stanisław	Ciężko chory, dzieci drobnych 5, z tych troje chorych.
12	Sewerynów	Opatoska Anna	Wdowa, dzieci drobnych 4.
391h	P. Szmulow.	Sowińska W.	Wdowa po chorobie, dz. dr. 3.
57	Solec	Długosz J.	Wdowa, dzieci drobnych 3.
18	Browarna	Laskowska E.	Mąż w szpitalu, dzieci dr. 3.
136	P. Targowa	Olędzka M.	Mąż w szpitalu, dzieci dr. 3.
23	N.-Miasto	Borowski St.	Sparaliżowany.
43	Freta	Szmalhofer Zuzanna	Mąż bez posady, żonę przejechali, dzieci drobnych 3.

≅ Dnia 23 stycznia (4 lutego) r. b., w poniedziałek, w Kisielinie na Wołyniu, JX. Jan Szuhajski, administrator miejscowej parafji, po stosownem przemówieniu, pobłogosławił związek małżeński pana Karola **Pohoskiego**, urzędnika drogi żelaznej nadwiślańskiej, z panną Józefą **Nidecką**, córką Apolinarego i Zofji z Wąsowiczów, małżonków Nideckich, obywateli ziemskich na Wołyniu, w powiecie łuckim. Rodzina i bliżsi znajomi i sąsiedzi, byli podejmowani w domu rodziców panny młodej; zabawa przeciągnęła się do białego dnia, poczem państwo młodzi udali się koleją nadwiślańską do Warszawy, do matki pana młodego. Szczęść Boże młodej parze! —2325—

— Do faktu zamachu na życie jenerała Trepowa przybywają następujące szczegóły. Sprawczyni jest młodą, dwudziesto i czteroletnią dziewczyną, brunetką średniego wzrostu, o oczach czarnych, żywych, nosie ostro zakończonym, nadzwyczaj bladej chorobliwej cery. Stała ona pierwsza przed drzwiami w szeregu petentów, okryta fałdującą się talmą noszoną zwykle w jesieni. Jenerał wszedłszy nasamprzód odebrał jej pismo i zwracał się do obok stojącej kobiety, gdy w tem mniemana Kozłow skierowała rękę do wystrzału i pociągnęła za cyngiel. Obecni usłyszawszy strzał i widząc chwiejącego się dygnitarza oniemieli z przerażenia. Nikt w pierwszej chwili nie ruszył się z miejsca. Sprawczyni sama nawet stała niemo jakby skamieniała z rewolwerem w opuszczonej dłoni. Ugodzony pochylił się na lewo i padł na posadzkę, wspierając się przytem dłonią. „Szybko po doktora" zawołał. Wkrótce wpadli urzędnicy jenerała i rozbiegli się po mieście za doktorami. Trepow podniósł się i wsparty przez urzędników doszedł do łóżka swego gabinetu. Sprawczyni mechanicznym krokiem powlokła się za jednym z dyżurnych do osobnego gabinetu. W godzinę później kilkunastu lekarzy stało u łóżka rannego. Między innemi zawezwano i prof. Korzeniowskiego. Tegoż dnia jeszcze przekonano się, że nazwisko sprawczyni nie jest Kozłow; zwie ona się Wiara Zazulicz i jest córką majora. Z przeszłości jej wiadomo, iż zamieszaną była w sprawę Neczajewa i ztąd stawała przed sądem. Pogłoskę o śmierci jenerała puściły telegramy prywatne, wszelako dziś jeszcze doniesiono, iż Trepow żyje i jest podobno nadzieja uleczenia go choć kuli wyjąć nie podobna. W urzędzie zastępuje go obecnie z Najwyższego polecenia jenerał świty Kozłow.

— Do opery włoskiej w Petersburgu, zaangażowano na przyszły sezon Patti i Nicoliniego.

Kronika Zagraniczna.

⨯ Towarzystwo Przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie udzieli swoim członkom za rok bieżący, jako premium akwarellę, wykonaną w Paryżu z obrazu Juljusza Kossaka p. t. „Rewera Potocki".

⨯ Z Krakowa donoszą, iż p. Feliks Borzewski, (bratanek warszawskiego adwokata), otrzymał stopień doktora praw uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

⨯ Jak sobie chińczycy uprzytomniają nagrodę dobrego i złego po za grobem, dowodzi rysunek na ścianach kościoła chińskiego w Newadzie w stanach zjednoczonych. Piekło wyobraża rodzaj wielkiego pieca strycharskiego, o drzwiach skrzydłowych; przed niemi siedzi djabeł. Grzeszników prowadzą małe dja-

bełki ku piekłu, a książę ciemności przyjmuje z zadowoleniem swe ofiary, wyjmując klucz z kieszeni a w drugiej ręce trzymają widły, któremi nieszczęśliwych ma wrzucać do pieca. W niebie znów szczęśliwi siedzą w obłokach i jedzą wieprzowinę podawaną przez aniołów, którzy również wachlarzami odpędzają od nich muchy.

Nekrologja.

† Pozostała żona wraz z dziećmi po ś. p. Aleksandrze **Dyzmańskim,** obywatelu miasta Warszawy, zaprasza na żałobne Nabożeństwo za duszę jego w dniu 11 b. m. to jest w poniedziałek o godzinie **10-tej** z rana, w kaplicy Pana Jezusa w kościele archikatedralnym św. Jana odbyć się mające. —2318—

† W dniu 11 b. m. to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** rano, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci Józefy z Wizbeków **Czaplińskiej,** odbędzie się żałobna Wotywa za spokój jej duszy, w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, na którą pozostały w smutku mąż wraz z córką i zięciem zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2252—

† Dnia 11 b. m. to jest w poniedziałek, jako w piętnastą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Augusta **Małowieskiego,** oraz za spokój jego syna Zygmunta **Małowieskitgo,** odprawioną będzie żałobna Wotywa w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej o godzinie **10-tej** z rana, na którą pozostała żona z córką, krewnych, przyjaciół i znajomych uprzejmie zaprasza. —2270—

† Dnia 12 b. m. to jest w nadchodzący wtorek, jako w drugą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Mateusza **Sikorskiego,** odprawioną będzie Wotywa żałobna o godzinie **10-tej** rano, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na którą pozostała wdowa, krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

† W dniu wczorajszym o godzinie 6-ej rano, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie Konstanty **Włodkowski,** obywatel, przeżywszy lat 29. Pogrążona w smutku rodzina, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Karola Boromeusza w dniu 10 b. m. o godzinie **2 i pół** po południu, odbyć się mające.

† Ś. p. Antoni **Kotowski,** b. majster zduński, po długiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 7 lutego r. b. przeżywszy lat 78, rozstał się z tym światem. Pozostali, synowie, córki, wnuki i zięć, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie w dniu 10 to jest w niedzielę, o godzinie **2-ej** po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —2343—

TELEGRAMY URZĘDOWE.

Petersburg 8-go. — Urzędowe. W czasie układów pełnomocnikami, Głównodowodzący oświadczył, że działania nie mogą być wstrzymane, jak pod następującemi warunkami: Bulgarja w granicach nowo-określonych, lecz nie mniejszych jak na konferencji konstantynopolskiej wskazano, ma być księztwem autonomicznem z rządem chrześcijańskim, milicją krajową, ma płacić daninę, armja ottomańska za ugodą zajmie kilka tylko punktów. Czarnogórze ma być niepodległe z dodaniem posiadłości orężem nabytych, granice później będą określone. Rumunja, Serbja niepodległe, pierwsza otrzyma wynagrodzenie terrytorjalnej drugiej granice uregulowane. Hercegowina i Bośnia otrzymają zarząd autonomiczny, również mogą być w innych prowincjach chrześcijańskich reformy wprowadzone. Wynagrodzenie kosztów wojennych przyjmie na siebie Turcja. Wstępne układy pokojowe mają być prowadzone w Odesie lub w Sewastopolu, gdzie pełnomocnicy udać się mają.

Przegląd polityczny.

Jakkolwiek nie sprawdziła się dotąd pogłoska o **zajęciu Konstantynopola,** ewentualność tę tak serjo widocznie pojmuje parlament angielski, że samo przypuszczenie skłoniło Forstera do cofnięcia poprawki przeciw kredytowi wniesionej. (Kredyt przyjęty P. R.)

O ile wywnioskować można z telegramów dzisiejszych, pogłoska powyższa nie jest jeszcze faktem.

Książę Gorczakow pod datą siódmego zapewnia, hr. Szuwałowa depeszą telegraficzną, iż „w pogłoskach jakie go dochodzą, niema ani słowa prawdy.“

Lord Derby żałuje, że odnośna nota w swej ogólnikowości nie wymienia wyraźnie pogłosek zaprzeczonych; dowiedzieć się z niej można tylko, iż rossjanie nie zajęli żadnej ufortyfikowanej pozycji po zawarciu rozejmu.

Tymczasem lord Layard donosił jeszcze 5-go, iż rossjanie zajęli Czataldża, część linji obronnej tureckiej, która przerzynała półwysep i jest od Konstantynopola o mniej niż 30 mil angielskich odległą. Przypomnijmy sobie, iż przed kilkoma dniami prywatne telegramy wspominały właśnie o takiej odległości dzielącej rossjan od stolicy sułtańskiej, lecz urzędownie ani z Petersburga, ani z Konstantynopola o tem nie doniesiono.

Stronnictwo Beasonsfielda skutkiem ostatnich wypadków wzrosło; *Daily News* swojemi zarzutami, jakoby on podżegał Turcję do oporu, zyskało ministrowi obrońców w opinji publicznej i zamiast zaszkodzić pomogło tylko.

Obecnie w Izbie, pomimo wszelkich agitacyj dyplomatycznych, kwestja kredytu, dojrzewa z każdym dniem i zwolna posuwa się naprzód.

Na przyszłych **konferencjach** reprezentanci Anglji niezawodnie wystąpią już przygotowani na wszelką ewentualność formalnie, bo co do faktycznego przygotowania, to samo udzielenie kredytu sześciomiljonowego nie budzi wielkiego doń zaufania, — chyba w ostatecznym razie użycia tych funduszów na cele wojenne, logika faktów wymagać będzie, aby parlament powiedziawszy A,—powiedział i B, i t. d.

Kwestja kongresu została już do połowy załatwioną; wszystkie mocarstwa odpowiedziały przychylnie na zaproszenie Austji, tylko na Wiedeń, jako na punkt zborny Rossja dotąd zgodzić się nie chciała. Gabinet petersburski proponuje Lozannę, a *Agence Russe* w ten sposób motywuje tę prepozycję: „Jeżeli mocarstwa szczerze pragną trwałe dzieło zbudować, to wybiorą miejsce w jakiem drugorzędnem państwie, oddalonem od hałasu i wpływu wielkich stolic.“

„W tym wypadku do konferencji zasiedliby sami ministrowie spraw zewnętrznych, jako jedyne powagi kwalifikujące się do rozwiązania kwestji tej wagi.

W przeciwnym razie konferencje w rzeczywistości staną się polem walki dla rywalizacji i komerażów zazdrości. Niemniej i wówczas Rossja okaże się taką samą jak dotychczas w swem postępowaniu dyplomatycznem i militarnem, z całem przeświadczeniem o wielkości dzieła i potrzebnej mu sankcji europejskiej, lecz i z przeświadczeniem kosztowności krwi przelanej dla oswobodzenia chrześcjan i utrwalenia długiego pokoju“.

W Wiedniu prawa gościnności przyznałyby kierownictwo obrad hr. Andrassyemu, gdzie indziej po starszeństwie wieku, przewodniczącym zostałby ks. Gorczakow. Co do Austrji, to jak twierdzą korespondenci z Wiednia — dla miłej zgody, hr. Andrassy opierać się niezechce przy swojem.

Presse zaś opierając się na zapewnieniach telegramów petersburskich o życzliwości i przychylności dla Austrji,—ma nadzieję, iż Rossja nie będzie obstawała *sine qua non* na zwołanie kongresu gdzie indziej, niż w Wiedniu.

Telegram urzędowy przyniósł dzisiaj **wstępne warunki pokoju** podpisane w Adrjanopolu; nie różnią się one prawie od tych, jakeśmy ostatnim razem podali według *Pressy*. Są to wprawdzie tylko bardzo ogólne zarysy programu pokojowego, które w szczegółach uledz mogą wielu zmianom w zasadniczem pojęciu.

Kroki wojenne, jak zapewniają dzienniki zagraniczne miały ustać równocześnie z podpisaniem rozejmu; ściśle tego w dosłownem znaczeniu brać nie można. Zanim bowiem wysłano i otrzymano odnośne w tym względzie polecenia, upłynął pewien przeciąg czasu, wystarczający do załatwienia niektórych operacji w toku będących.

I tak zajęto jeszcze Czorlu, zdołano też zająć Kozłudżi i Prowody przez wojska jenerała Zimmermanna; wszelako od 4go uważać można rozejm, jako fakt dokonany i obowiązujący na obu teatrach wojny. Turcja zniosła blokadę wybrzeży morza Czarnego, zgodziła się: opuścić Sulinę, Ruszczuk, Silistrję i Widdyń, w którym mówiąc nawiasem, wszystko przygotowane było już do kapitulacji, podobnie jak w Erzerumie. Na Dunaju została przywrócona wolna żegluga.

Rossjanie zajmą wybrzeże morza Czarnego od granicy rossyjskiej po Bałczyk i od Missiwry po Derkiöi, port Burgas i Midża, nad morzem Marmora od Bujuk-Czekmedże po Czarkiöi włącznie, zaś na Archipelagu od Urna po Màkrì. Komunikacje kolejowe dla handlu zostaną przywrócone, linje telegraficzne zostaną również nawiązane na nowo.

Ojciec Święty umarł.

Telegramy prywatne.

Warszawa 9-go lutego.

Wiedeń, 8-go. Rossyjska odpowiedź na zaproszenie Austrji do ułożenia kongresu jeszcze nie nadeszła, jednakże treść jej została jeszcze wczoraj zakomunikowaną. Rossja chce powierzyć konferencji rozwiązanie kwestji wschodniej, zastrzega sobie jednakże iż ofiary przez nią poniesione muszą być wzięte pod uwagę. Poseł p. Nowikow wyraził współcześnie życzenia swego rządu, aby konferencja odbyła się nie w Wiedniu, lecz w któremkolwiek mieście jednego z mniejszych państw europejskich. Według naszych informacji Austrja nie będzie nalegać, aby konferencje odbywały się koniecznie w Wiedniu. Zajęcie Konstantynopola przez Rossyjan o czem wczoraj doniesiono, do wczorajszego dnia wieczorem nie została urzędownie potwierdzone.

Londyn, 8-go. Northcote oświadczył, że na zarzuty Serwera w dzisiejszych *Daily News* Beaconsfield ma odpowiedź dostateczną w pogotowu. Słychać, że admirałowi Hornby wydano rozkaz odpłynięcia z flotą do Konstantynopola.

Londyn, 8-go. W dalszym ciągu odpowiedzi wczorajszej sir Northcote mówił, że wojska tureckie, mimo zbliżania się rossyjan, zajmują jeszcze Stambuł. Rossyjanie zajęli Burgas nad m. Marmora. Porta jest wielce zaalarmowaną i nie pojmuje zachowania się rossyjan. Jakkolwiek upłynęło już pięć dni od podpisania preliminarjów i rozejmu rzeczywiste warunki są jeszcze nie znane rządowi angielskiemu.

Późniejszy telegram Layarda, powiada, że Turcy nie będą Stambułu bronić. Rząd angielski nie może wiedzieć, czy marsz Rossjan na Konstantynopol nie jest w zgodzie z warunkami rozejmu; może to być, ale zdaje się, że i Porta jest również tem zakłopotaną jak rząd angielski.

Rzym 7-go.— Wczoraj Papież czuł się jeszcze zupełnie dobrze. Pierwszy raz po ostatnim ataku czuł dosyć siły w nogach, przechadzał się po salach i na świeżem powietrzu. Nic nie zapowiadało katastrofy. Nad wieczorem okazały się pierwsze objawy gwałtownej choroby. Wezwani lekarze stwierdzili przyśpieszenie pulsu i dreszcze. Gorączka szybko się wzmagała, mając charakter febry *perniciosus*, która jest groźną w Rzymie. O 9-tej Papież się spowiadał, o 10-tej we wszystkich kościołach wystawiono. Przenajświętszy Sakrament, o 11 udzielono Piusowi ostatnie namaszczenie. Lekarze spodziewali się śmierci jeszcze w ciągu nocy, ale dzięki silnemu ustrojowi ciała, Ojciec Święty żył jeszcze do 4-tej po południu dzisiaj. Agonja rozpoczęła o $1^1/_2$.

Rzym 8-go.—Papież umarł wczoraj punkt o 5-tej minut 47 po południu. Przed skonem rzekł do kardynałów: Robiłem wszystko co było można dla kościoła i tej stolicy apostolskiej. Boże, który patrzysz w głąb serc naszych, wiesz czy mówię prawdę. Polecam Tobie... Pius IX nie mógł już dokończyć zaczętego zdania. Przy śmierci jego było obecnych wielu kardynałów, prałatów i księży. Dziś wieczorem zbierają się kardynałowie dla przedsięwzięcia pierwszych środków do Konklawe. Jutro kardynał-kamerjer Pecci zwoła święte kolegjum na dalszą naradę. Pociechy religijnej udzielił Piusowi kardynał Panebianco.

Londyn 8-go,—Rząd otrzymał od Layarda depeszę przez Indje, według którego rossjanie mają zamiar wejść do Konstantynopola i zajęli przytem pozycję pod Gallipoli. Layard oświadcza, że znajduje się w kłopotliwem położeniu, gdyż wszystkie komunikacje telegraficzne przerwane zostały.

Paryż, 8go.— Depesza londyńska, zaprzecza wkroczeniu Rosjan do Konstantynopola, ale inne wiarogodne wiadomości potwierdzają znowu, że Dardanelle są w ręku Rossjan.

Londyn, 8go.— Gazety dowiadują się z Aten, że między Grecją a Turcją, zostało zawarte zawieszenie broni.

Peszt 8-go.—Wiadomość o wejściu rossjan do Konstantynopola, która się tu wczoraj w południe rozeszła, sprawiła w kołach politycznych i mieszczaństwie silne wrażenie. Zaraz zaczęto mówić o wydanych armji rozkazach uruchomienia, co jednakże nie potwierdziło się dotąd. Specjalnie mówią o tem, że koleje żelazne otrzymały świeżo polecenie do przedsięwzięcia środków na wypadek przewozu wojsk. Gazety po większej części krótko wspominają o wkroczeniu do Stambułu; wiele gazet jest tego zdania, że wkroczenie nastąpiło tylko na podstawie tajnej rossyjsko-tureckiej umowy. *Pester Lloyd* mniema, że dla Anglji wkroczenie to jest poprostu *casus belli*, tak, iż flota angielska lada chwila wpłynie na Dardanelle. Podług *Ellenör* Austro-Węgry muszą z decyzją swoją zwlekać dopóty, dopóki ewentualne zachowanie się Anglji nie zostanie ujawnionem.

Londyn 8-go. — Hr. Szuwałow otrzymał od księcia Gorczakowa dnia 7 wiadomość iż wszyscy dowódzcy wojskowi otrzymali rozkaz wstrzymania kroków wojennych, na całej linji w Europie i Azji. Pogłoski o dalszych pochodach są nieprawdziwe. Pogłoski hr. Beaconsfield wyprawiono owację, Lordowi Gladstonowi i redakcji „Dailly News“ podczas gdy w oknach powybijał. tłum szyby

Londyn 8-go. — Gabinet wciąż odbywa narady. „Standard“ donosi z Konstantynopola, że jeden z warunków zawieszenia broni żąda, aby Turcy opuścili linje obronne przed Konstantynopolem, które mają utworzyć sferę neutralną. Rossyjską granicą ma być Czekmedże, turecką zaś Kuczuk-Czekmedże.

Białogród 8-go. —Bezpośrednio przed zawieszeniem broni serbowie zostali pobici pod Podujewem. Rząd twierdzi, iż w spisku Czumicza i Kotaracza tureckie pieniądze odgrywały rolę.

Zemlin 8-go.— Według wiarogodnych wiadomości aresztowania w Białogrodzie odbyły się z następujące go powodu: Serbscy monarchiści zniechęceni rządami

onladiny, skutkiem czego stan Serbji gorszy jest aniżeli Turcji, zamierzają prosić wielkie mocarstwa o osadzenie na tron innego księcia. Ztąd właśnie pochodzą liczne aresztowania znakomitych serbskich konserwatystów.

Paryż 8-go.—Rząd nie otrzymał dotąd żadnej wiadomości, którąby potwierdziła zajęcie Konstantynopola przez rossjan i dla tego powątpiewają tu czy to prawda. Legitymistyczna *Union* otwiera subskrypcję na popieranie ponownego wyboru bonapartystów, których wybory izba unieważniła.

Londyn 8-go. — Angielska rada gabinetowa wczoraj się zebrała w największym porządku. Lord kanclerz specjalnie był powołany. Przypuszczają, że okupacja Konstantynopola przez rossjan jest przyczyną zwołania. Wiadomość o okupacji Konstantynopola jest prawdziwą. Wszystkie druty telegraficzne z Konstantynopola są przerwane, a wiadomości przychodzą drogą przez Indje. Rossjanie obsadzili fort pomiędzy Piujuk, Czekmedże i Ishalteleza i zajmują punkta na linji Boulair.

Paryż 8-go. — Donosi *Constitutionel*. Hr. Derby zgadzał się na konferencję dopiero po długich rokowaniach z Austrją, gdyż Anglja chciała koniecznie utrzymać dotychczasowy stan nad Bosforem i Dunajem i pragnęła dowiedzieć się, jakie są zapatrywania Austrji na powyższe punkta i na Serbję. Odpowiedź wiedeńska brzmi powściągliwie.

Lewy środek izby jest przeciwny eksploatacji zakupionych przez rząd mało intratnych kolei żelaznych.

Londyn 9-go. — Po długich rozprawach w izbie niższej. przyjęty został kredyt większością 328 przeciw 124 głosów.

SZARADA.

Trudno bez *pierwszej drugiej* obywać się komu,
I w każdym gospodarskim znajdziecie ją domu,
Bez *drugich* zaś i *trzecich* wierzyć mi możecie,
Wieszcze i szczytne myśli strawią się w poecie.
Wszystek, jeżeli piękny, oko nasze bawi,
Albo też człeka męczy, a czasem i dławi.

(Znaczenie zeszłej Szarady: *Rozety*).

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— **Wiejskiej dzieweczce w kapelusiku z czwartej maskarady.** — Odpowiedź zostawiłem w wskazanem przez ciebie miejscu.—*Huzar Węgierski.* —2336—

— *Lovest Thou?* Czekałem napróżno: więc pomimo zakazu proszę tą drogą jeszcze raz o kilka słów wyjaśnienia. — *S.*

Kursa giełdy warszawskiej—dnia 9-go lutego 1878 roku.

Weksle	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	135.82$\frac{1}{2}$-90; 136.05 12$\frac{1}{2}$—20	136.20	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.20	9.24	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	110.40	110.40	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	116.55—70	117.	—.

Papiery publiczne.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—	—.	—.
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—	99.50	—.
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	97.25	97.40	97.10
„ „ „ małe.	97.20	97.35	97.05
Listy zast. m. Wars. serji I.	92.	92.20	91.90
„ „ „ „ II.	91.95	92.10	91.80
„ „ „ „ III.	91.	91.15	90.85
Lis. z. m. Łodzi serji I i II.	—.	—.	—.
4% List. likwidacyjne duże.	86.30	86.45	86.15
„ „ „ małe.	86.10	86.25	85.95
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	97.	97.50	—.
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.	234.	—.
„ „ „ z r. 1866.	—.	234.	—.
5% Lis. zastaw. rossyjskie.	—.	—.	110.
Pożyczka wschodnia	—.	93.75	93.25

Akcje i Obligacje.	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125	—.	—.	213.
Akc. dr. ż. W.-W. za rs. 100.	—.	77.	—.
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100.	—.	78.50	—.
Akc. dr. ż. W.-Terespolsk.	—.	127.	—.
Akc. dr. ż. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.	—.
Akc. Bank. Hand. w War.	234.	238.	—.
Akc. Bank. Dysk. w War.	234.	238.	—.
Akc. Bank. Handl. w Łodzi.	232.	—.	232.
Akc. W. Tow. ub. od ognia.	—.	—.	125.
Akc. War. T. fabr. cukru.	—.	550.	530.
Akc. T. fabr. cukru Józefów.	—.	248.	245.
Akc. Dobrzel. T. f. cukru.	—.	—.	500.
Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.
Akc. Tow. fabr. machin.	—.	104.	—.

Wartość kuponów: od listów zast. $52\frac{2}{5}$; nowych $65\frac{5}{18}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $177\frac{4}{5}$; m. Łodzi $136\frac{1}{9}$. Listów likwidacyjnych $75\frac{3}{5}$; obligów skarbowych $142\frac{1}{5}$; pożyczki prem. I-ej emisji $36\frac{1}{10}$; II-ej emisji $202\frac{4}{5}$.
Monety: Półimperjały rs. 7.62 — . —; sztuki dwudziestofrankowe rs. 7. k. 40; marki niemieckie kop. $45\frac{3}{4}$; pruskie bilety bankowe rs. — kop. —; bankowe guldeny austrjackie rs. — kop. $78\frac{3}{4}$

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 1, w południe zimna st. 0 Reomura (767 Odmiana).

Wysokość Wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp. 3 cali 3.

TEATR WIELKI

Dziś: **Mignon.** Jutro: **Pan Twardowski.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś i Jutro: **Pogodzeni z losem.**

Koleje Żelazne.

	Odchodzą z Warszawy.		Przychodzą do Warszawy.
Warsz.-Wiedeńska:	g. 7 m. 5 z rana	kurjers., 2 klasy	g. 8 m. 50 wieczór.
„	„ 11 15 „	osobowy, 4 klasy	„ 5 „ 5 „
„	„ 8 „ 15 wieczór	osobowy 4 klasy	„ 9 „ 20 z rana.
Warsz.-Bydgoska:	„ 6 „ 15 z rana	„ 4 klasy	„ 9 „ 45 wieczór.
„	„ 2 „ 35 po poł.	kurjers., 2 klasy	„ 2 „ 45 po połud.
„	„ 8 „ 15 wieczór		„ 9 „ 20 rano.
Warsz.-Terspolsk.:	„ 11 „ 23 rano	pocztowy 3 klasy	„ 6 „ 48 wieczór.
„	„ 3 „ 45 po południu	kurjers., 3 klasy	„ 1 „ 35 po połud.
Warsz.-Petersbur.:	„ 10 „ 45 rano	osobowy	„ 4 „ 3 rano.
„	„ 10 „ 33 wieczór	pocztowy	„ 6 „ 43 po połud.
Nadw. Do Mławy	„ 7 „ 6 wieczorem	pocztowy	„ 10 11 rano.
„ „	„ 8 „ — rano	towarowo osobowy	„ 9 6 wieczór.
„ Do Kowla	„ 12 „ 5 po południu	pocztowy	„ 4 15 po połud.
„ „	„ 10 „ 43 wieczorem	towarowo-osobowy	„ 3 8 rano.

N. DAWISON, Buchhalter,

zaprowadza i reguluje **Książki handlowe i fabryczne. Chcącym obznajmić się z BUCHHALTERJĄ PODWÓJNĄ, udziela potrzebnych wiadomości zastosowanych do tejże czynności, na dogodnych warunkach.** Ulica Dzielna Nr 4.
2—3 — 1962 —

Pod gwarancją. Pod gwarancją.

Ulica Miodowa, Nr 490/1. Ulica Miodowa, Nr 490/1.

Wodociągi, zlewy kuchenne, klozety, pisoary i wentylacje, z kompletnem urządzeniem, podług systemów **uznanych za najlepsze,** dostawia od **wielu lat** jako **specjalność:**

H. KRAFT

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN I WYROBÓW TECHNICZNYCH DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH I DRÓG ŻELAZNYCH.

Egzystujące od r. 1866.

Dostawione dotychczas i obecnie na zamówienie urządzające się **zlewy kuchenne** w ilości **364 sztuk, wodociągi** w ilości **72 sztuk, klozety** w ilości **493 sztuk,** urządzenie kąpielowe w ilości **59 sztuk,** dają **najlepszą rękojmię** przeciwko innym **początkującym dostawcom,** którzy nietylko sami **nie są fachowymi** w urządzeniu tego rodzaju przedmiotów, ale nadto, **nie mając pojęcia** o wykonaniu tychże robót, powierzają takowe robotnikom do tego **zupełnie nieuzdolnionym.**
1—0 — 2253 —

Pod gwarancją. Pod gwarancją.

!WAŻNA WIADOMOŚĆ!

DLA PP. OBYWATELI BUDUJĄCYCH DOMY

W Warszawie i na Prowincji.

Nowo otworzona fabryka moja przyjmuje roboty blacharskie i krycie dachów z gwarancją na trzy lata, oraz reperacje takowych i malowanie, po nieprzktykowanie nizkich cenach, o czem mam zaszczyt zawiadomić Szanownych PP. Interesantów dla przekonania się na miejscu.

JULJAN FRYCZE

Hotel Paryzki,

Ulica **Bielańska Nr 9** w **Warszawie.**

Hotel Paryzki — Ulica Bielańska Nr 9.

— 2257 — 1—0

MASZYNY DO POŃCZOCH

po **rs. 40, 42, 44, 46, 48, 54 i 58.**

Maszyny do Pończoch Amerykańskie.
Maszyny do Pończoch Angielskie nowo ulepszone.
JULJAN BERG, Skład Maszyn. 10 Miodowa 10. 6—6 — 433 —

Skład Materjałów Aptecznych

J. Mrozowskiego,

Miodowa 6,

ma zaszczyt polecić słynną

WODĘ KOLOŃSKĄ

Elsnerowską,

w niczem nieustępującą prawdziwej Kolońskiej. 13—24 — 19330 —



Piotr Śliżyński,

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, również osoby bez względu na wiek, to jest do lat 50-ciu, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku, sposobem najkrótszym wyucza w 20-tu kilku lekcjach, 6-ciu tańców, najpotrzebniejszych. Ulica Podwal Nr20 nowy na 1-szem piętrze. 1—1—1153

Zakład Gastronomiczny

przy rogu ulicy Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej obok dworca kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej

Benedykta Rabcewicza

zawiadamia, że jak dotąd tak i nadal wydawać będzie Obiady po tych samych cenach **to jest po 30 i 50 kop. z najlepszej prowizji od godziny 12 do 5 po południu, oraz w Niedziele Wtorek i Czwartek Flaki, które zyskały sobie uznanie. Piwnica zaopatrzona w rozmaite gatunki Win z pierwszorzędnych domów handlowych. Przyjmuje również zamówienie na Śniadania i Kolacje tak w własnych gabinetach jak do domów, zapewniając ceny umiarkowane.** —20383—3—3

WYROBY

z Wełny Sosnowej

przeciw reumatyzmom, atretyzmom, zaziębieniom, etc. etc.

również

Olejek z Sosny Alpejskiej

(Pinus Pumilio)

do nacierania na części cierpiące i do odświeżania powietrza, poleca:

Główny Skład

F. Strakacz i Syna,

5—6 — 1535 — Miodowa Nr 12.

Operator Odcisków

W przeciągu kilku minut podejmuje się bez najmniejszego bólu i użycia instrumentów, lecz tylko za pomocą maści, najzastarzalsze i najdolegliwsze odciski z korzeniem wyjać. Przytem zawiadamiam, iż mam najradykalniejszy środek przeciw poceniu się nóg, Pomadę do wyrastania włosów. Przyjmuję od godziny 9-tej rano do 8 wieczorem. Co niedziela zaś biednym wygubiam odciski i niszczę brodawki bezpłatnie.

Przeniesiony z Hotelu Europejskiego na róg Senatorskiej i Miodowej dom pani Piotrowskiej wchód z bramy na lewo drugie piętro Nr 9 mieszkania. 8—10—663

Przyjmuje się

Bieliznę do prania,

ulica Dobra, róg Bednarskiej, Nr 26, w sieni gdzie Drukarnia W. Przybylskiego na 1-m piętrze po prawej stronie.—**E. Raczkowska**
1—3 — 504 —

DO MAGAZYNU

J. ROSENBLUMA,

na Krakowskiem-Przedmieściu w domu dawniej Bayera Nr 412 litera a, (9 nowy).

nadeszły nowe gatunki Papierosów

Z FABRYKI

SAATCZI i MANGUBI

w Petersburgu.

Papierosy zwijane w maisowej bibułce

Miranda w cenie rubel 1 za 100 sztuk
Kamerton „ kop. 80 „
Pańskie „ kop. 40 „
3—3 — 2039 —

Dla wspólnej nauki

z uczniem sposobiącym się do klassy III Gimnazjum Realnego, potrzebny jest towarzysz. Bliższą wiadomość powziąć można w domu przy ulicy Wielkiej Nr 16, mieszkanja 6.
—2136—3—3

Do sprzedania zaraz

Siedm Krów, naczynia do krowiarni należące, sieczkarnia, garnitur mebli, obrazy, samowary, stoliki marmurowe, krzesełka wiedeńskie i rozmaite tym podobne przedmiota, a to z powodu wyjazdu. Wiadomość Aleja Jerozolimska Nr 17, mieszkania Nr 12, od 3 do 5 po południu. 3—3 — 2135 —

MAGAZYN UBIORÓW MĘZKICH

KAROLA SZLIS

Miodowa Nr 15 niedochodząc ulicy Długiej.

Odznacza się pięknem krojem, szczególniej **palt i ubrań wizytowych,** ceny, począwszy **od najniższych.** Inne ubrania jak Burki, Szlafroki i t. d. również pod każdym względem zadawalniające tak co do gustu jak i ceny. 6—6 — 930 —

Wyroby Koszykowe,

znanej firmy:

Szymona Czerniejewskiego,

jako to: **Parawany, Szafeczki** z pułkami do książek i nut, **Koszyki** do papieru, **Stoły** do kwiatów, **Kołyski,** Kosze **do bielizny,** otwarte i zamykane, etc., etc, znajdują się gotowe przy ulicy Aleksandrja Numer 12 (Sewerynów) środkowa sień, gdzie żelazne schody, wprost jatek na I-szem piętrze Nr 22 mieszkania.

Tam też przyjmują się do wyplatania kszesła wiedeńskie i inne.
— 20972 —

MĘŻCZYZNA

bezżenny, obznajmiony z biurowością, piszący kaligraficznie i ozdobnie, **poszukuje stosownej,** jakiejkolwiek umysłowej czynności; mógłby przyjąć rządcy domu (czem już był). Uprasza o nadesłanie adresów do sklepu korzennego przy ulicy Długiej, wprost kościoła Nr 4 nowy.—Tamże przyjmuje wszelkie pisma do przepisywania, w językach: polskim i rossyjskim. —2137—3—3

Burno pluszowe,

na wacie i jedwabnej podszewce, parę razy tylko użyte, jest do sprzedania mniej jak za pół ceny kosztu. Bielańska Nr 10, mieszkania Nr 52, w menniey. —2195—2—3



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli,

urzędowej roboty, Sofa, Szeslong i Fotel pokryty skórą, oraz Łóżka. Ulica Królewska Nr 19, u Tapicera. —1471—6—6

ZAKŁAD

Wynajmu Powozów

Karet i Omnibusów

spacerowych.

Plac Warecki Nr 18 (gdzie Konna Poczta), poleca się względom Szanownej Publiczności. 13—24 —554 —

Czarne Oczy

i Usteczka koralowe.

Pięknie Panie nabędą pierwsze przez **Ołóweczki** do oczu za 20 kop., drugie przez **Pomadkę** do ust z winnych jagód za 45 kop., które obecnie świeżo nadeszły z Paryża do perfumerji

Aleksandra Kocha,

przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 4.
906—12—12

Przy ulicy Senatorskiej pod Nr 20, jest do wynajęcia od S-go Jana 1878 r.

Apartament elegancki

na 1-szem piętrze, składający się z 8-miu Pokoi, obszernego Salonu z dużym balkonem i Kuchni, oraz wszelkiemi wygodami, urządzeniem gazowem, paradnemi schodami. — Wiadomość na miejscu u właściciela domu.
2—6—2161

Do wynajęcia

PIEKARNIA

obszerna i **Mieszkanie** wygodne obok, z komórką i piwnicą, przy ulicy Nalewki pod Nrem 37, od dnia 1-go Lipca 1878 r. Wiadomość u właściciela domu. —2141—2—2

Przy ulicy Kanonja w domu Nr 85/6, nowy 4, w domu porządnym, czystym, ze świeżem powietrzem i z pięknym widokiem na okolicę, od 1-go Kwietnia r. b., jest do wynajęcia **2 Pokoiki facjatowe,** z osobną górką i zachowaniem, same w sobie, za cenę rocznie rs. 120. Wiadomość u właścicielki w tymże domu. —1904—2—3

Zaraz do odstąpienia

Sklep Wiktuałów

i Norymberszczyzny. Podwale Nr 14.
—1891—3—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 28 Января (9 Февраля) 1878 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 33.

Dnia 9 lutego 1878 roku. *Sobota.* *Dnia 28 stycznia (9 lutego) 1878 roku.*

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 8 (20) Lutego r. b. o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje na trzyletnie, to jest od dnia 19-go Czerwca (1 Lipca) 1878 do dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1881 roku, wydzierżawienie piwnicy, w domu pomissjonarskim pod Nr 406/7, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w Warszawie położonym, od summy rubli 611 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miejskiej, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 62 i na koszta ogłoszenia rs. 18.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wydzierżawić na lat trzy, to jest od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1878 do dnia 19 Czerwca (1-go Lipca) 1881 roku piwnicę, w domu pomissjonarskim pod Nr 406/7, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w Warszawie, za summę rs. NN. kop. NN. rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 62 i na koszta ogłoszenia rubli 18, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N., pod Nr N., pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko). 3—3 — 1616 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 6 (18) Lutego r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na wywózkę nieczystości kloacznych apparatem Bergera, licząc od dnia 1 (13) Kwietnia 1878 do 1 (13) Kwietnia 1879 roku.

1. Z gmachu Ratusza miejskiego zajmowanego przez Magistrat i Kancellarję Ober-Policmajstra.
2. Z domu Nr 500a, zajmowanego przez 1-szy cyrkuł policji wykonawczej.
3. Z domu pomissjonarskiego Nr 406/7, zajmowanego przez cyrkuł Nowoświecki policji wykonawczej—i
4. Z zabudowań mieszczących w sobie 1, 3, 4 i 5-te części straży ogniowej.

Od summy ogólnej rubli 2196 kop. 60 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miejskiej, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 220 i na koszta ogłoszenia rs. 18.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wywózki nieczystości kloacznych apparatem Bergera, licząc od dnia 1 (13) Kwietnia 1878 do 1 (13) Kwietnia 1879 r.

1. Z gmachu Ratusza miejskiego, zajmowanego przez Magistrat i Kancellarją Ober-Policmajstra.
2. Z domu Nr 500a, zajmowanego przez 1-szy cyrkuł policji wykonawczej.
3. Z domu pomissjonarskiego Nr 406/7, zajmowanego przez cyrkuł Nowoświecki policji wykonawczej—i
4. Z zabudowań mieszczących w sobie 1, 3, 4 i 5-te części straży ogniowej, za summę wynoszącą rs. 2196 kop. 60 rocznie (wypisać literami) i odstępuję od takowej summy procentów NN. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 220 i na koszta ogłoszenia rs. 18, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

3—3 — 1534 —

OGŁOSZENIE.

W Warszawskim Okręgowym Zarządzie Intendentury, odbędzie się dnia 3 (15) Lutego roku bieżącego, stanowcza licytacja, głośna i przez opieczętowane deklaracje na dostawę do składu ruchomości w Brześciu Litewskim:

Powrozów grubych sążni 90,000, szpagatu do zszywania sążni 60,000, skrzynek drewnianych do opakowywania średniej wielkości 1000 sztuk; łubianek 12,000 sztuk, oraz pakuły pudów 2500.

Przedmioty takowe dostarczone być powinny do magazynów składowych w Brześciu Litewskim, i ostatecznie zdane przez pośrednictwo miejscowej Kommisji do przyjmowania ustanowionej, w terminacych następująch: Połowa wszystkich wymienionych materjałów, t. j. powrozów grubych sążni 45,000, szpagatu sążni 30,000, skrzynek 500 sztuk, łubianek 6000 sztuk i pakuły 1250 pudów, w przeciągu jednego miesięca, takaż sama zaś druga połowa w ciągu dwóch miesięcy od dnia zawarcia kontraktu.

Ogłoszenie szczegółowe o tej licytacji, warunki określające dostawę powyższych materjałów powroźniczych i pakunkowych, jakoteż opisanie tych przedmiotów, interesowani mogą odczytywać w Zarządzie Intendentury, każdodziennie w godzinach biurowych posiedzeń.

Nadmienia się przytem, iż do gmachu w którym się mieści Okręgowy Zarząd Intendentury, w dniu licytacji wolny wstęp będą mieli tylko przyjmujący udział w licytacji głośnej lub przez opieczętowane deklaracje. 3—3 — 1892 —

WSPÓLNIK

do interesu przemysłowo-komissowego i handlowego na Rossję i Syberję, potrzebny jest zaraz, z pewnym kapitałem, od którego może mieć wysokie zyski, przytem załatwia się wszelkiego rodzaju interesa komissowe i handlowe, na Rossję i Syberję. — Wiadomość u Adwokata Pinowskiego, Sto-Jerska Nr 12A.
—2155—3—3

REKOMENDACJA

C. BLUMENTAL,

Sto-Krzyzka Nr 11,

ma do umieszczenia nauczycieli i nauczycielki wszelkich stopni wykształcenia, oraz bony i osoby dające lekcje na godziny.—Tamże jest do wynajęcia Pokój z utrzymaniem.
—2093—3—3

LEKCJE

Helloministur, kolorowania i retuszowania fotografji. Nowy-Świat Nr 57, 1-sze piętro. Artysta-Malarz **W. Sięczyłło.**
—1746—5—6

Panna lub Wdowa,

od 26—30 lat wieku, która pięknie szyje i kraje bieliznę, która szyła do magazynów w Warszawie, potrzebna jest na wyjazd do Zakładu za dobrem wynagrodzeniem. — Dla PP. Rzeźników lub handlujących mięsem **100 Pudów** pięknego **Mięsa**, co tydzień do sprzedania. Wiadomość tylko od 1—3 po południu, u Szwajcara w hotelu Dziekanka. 3—3—2038

Potrzebną jest

OSOBA

z niewielką kaucją, w charakterze Gospodyni lub Sklepowej, do zakładu gastronomiczn. Wiadomość, ulica Podwale Nr 24, u Sierakoskiego, lub przy ulicy Twardej pod Nrem 8—w kawiarni.
—2091—2—3

Potrzebne są

Panny

do szycia bielizny, podręczne i do maszyny. Ulica Krzywe-Koło Nr 8, mieszkania 10.
—2019—3—3

Potrzebni są

Chłopcy i Panny

do robienia pudełek. Wiadomość przy ulicy Szerokiej-Freta Nr 11. —2032—3—3

Młody człowiek, lat 34, edukowany w Rossji, były urzędnik, kawaler, posiadający gruntownie język Rosyjski i polski, mniej więcej francuzki i niemiecki i buchhalterję kassową, obecnie zbiegiem okoliczności pozbawiony czynności i przeszło miesiąc nie mogący wynaleźć odpowiedniej posady. Uprzejmie prosi o jakąkolwiek pracę biurową lub nauczycielską, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Łaskawe offerty uprasza złożyć w Redakcji tego pisma pod literami **J. G.** 1—1 — 763 —

PANNA

umiejąca dobrze szyć na maszynie Pollacka i Schmidta, potrzebną jest zaraz, ulica Wielka róg Siennej, w sklepie pieczywa, wprost Śliskiej. Tamże piszą **LISTY** w różnych interesach na poczekaniu. —2068—2—2

FRANCUZ,

posiadający odpowiedni patent, poszukuje lekcji w Warszawie, lub miejsca stałego Guwernera. Uprasza o składanie adresów w Red. Kur. Warsz. pod lit. G. H. —2090—2—2

Rodowita Angielka,

uczęszczająca na pensję, może za mieszkanie i życie w domu przyzwoitym udzielać konwersacji angielskiej. Bliższa wiadomość róg Złotej i Marszałkowskiej Nr 45, 1-sze piętro, u właściciela domu, od 10 rano do 1.
—2081—2—3

Rekomendacja Nauczycielska STEINGRAEBER,

ulica Daniłowiczowska Nr 8.

Niemka wykształcona, z muzyką, z dobremi świadectwami, poszukuje kilka godzin rannych zajęcia, za mieszkanie i całodzienne utrzymanie.—Tamże żądane są **Bony Francuzki.**
—1932—3—3

W Pracowni Sukien i Okryć Damskich

A. HORN,

ulica Grzybowska, Nr 13.

Przyjmują się wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące, i wykonywają się podług najświeższych Paryzkich żurnali.

Także przyjmują się Gorsety do roboty. Wszystko po umiarkowanej cenie.
3—3 — 1952 —

Za rs. 5,000,

jest do sprzedania **Interes korzystny,** który może każda osoba prowadzić, lub do wydzierżawienia. Adres w Kiosku na rogu ulicy Rymarskiej i Senatorskiej. —1967—2—3

6,000 RS.

bez pośrednictwa, żądane są nieletnich, po Towarzystwie, na Pradze, przy ulicy Ząbkowskiej pod Nrem 214 a, b, i tam wiadomość u W. D. —2056—2—3

Rs. 13,000,

do wypożyczenia na pierwszy Numer hypoteki, lub zaraz po Towarzystwie, na dom murowany w Warszawie, bez pośrednictwa. Wiadomość w Składzie Obrazów, róg Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej Nr 412a.
—2118—2—3

Do wypożyczenia

rs. 3,750

na nieruchomość murowaną w Warszawie, w pierwszej połowie wartości. Wiadomość w handlu win Skorupskiego, Krakowskie-Przedmieście. —2080—2—3

PRACOWNIA

przy ulicy Twardej Nr 28.

Przyjmuje się do roboty suknie, okrycia, garniturki dla dzieci, pikowanie, obrębianie na maszynie, wszystko po cenach bardzo przystępnych, wykończa się z całą sumiennością, oraz przyjmuje się wszelka bielizna.
—1999—2—2

Wentylatory odznaczające się naprostszem a zarazem najpraktyczniejszem urządzeniem, wyciągające bez szkodliwego przeciągu dym i zepsute powietrze, bardzo korzystne dla restauracji, cukierni, kantorów, szpitali i mieszkań.

Przenośne piwo-tłoczące aparaty z poruszeniem heblowym, przy użyciu których piwo przy oostatecznem ochłodzeniu lodem i znajdujące się pod nieustannem ciśnieniem powietrza, nie utraca węglanego gazu i z tego powodu można toczyć z antałka wiele dni, przyczem piwo zachowuje swoją świeżość i dobrze musuje, poleca

Konstrukcyjne biuro i techniczny kantor

KAROLA POŠEPNÝ

ulica Żelazna Nr 33 nowy.
—1991—2—3

Z powodu zmiany losu, jest do sprzedania

HANDEL

wraz z urządzoną Restauracją, bilardem, w miejscu odpowiedniem, gdzie od Ś-go Jana zakładają się dwie ogromne fabryki, które wpłynąć mogą na korzyść podobnego zakładu. Warunki sprzedaży są korzystne. Ktoby takowy zakład miał chęć nabyć może się zgłosić do fabryki wód mineralnych W. Szlązkowskiego, przy ulicy Elektoralnej Nr 19, naprzeciw szpitala Ś-go Ducha. —2057—2—3

W Dobrach Łęki, p. Pniewo, na sprzedaż

20 kup trzciny

wybieranej, do sufitowania.
—2083—2—3

OGRÓD

owocowy i warzywny jest do wydzierżawienia, oraz **KUŹNIA dla kowala.** Ulica Nowolipie Nr 76 nowy. Wiadomość na miejscu.
—2055—2—3

Mleko i Śmietanka

od krów Instytutu Głuchoniemych, sprzedają się w tym zakładzie po cenach następujących: za kwartę dawnej miary: śmietanka po kop. 20, mleko niezbierane po kop. 10, mleko zbierane po kop. 4. —2062—2—3

Zakład wyprawy Skór,

z kompletnemi przyrządami, z odpowiednim lokalem, jest do odstąpienia. Wiadomość Piwna Nr 32, w sklepie skór. —1030 -4 -6

SER GAMBRINO

poleca Handel

BRACI WRÓBEL,

obok kościoła Ś-go Krzyża.
—19839—27—0

Śniadania, Obiady po kop. 30 i **Kolacje,** oraz **Flaki** garnuszkowe w Czwartki i Niedzielę wydawane są

w Handlu Win S, ZIĘCIAKIEWICZA,

Elektoralna Nr 30.
—2000—1—1

INDORY

tłuste, nadsyłane co tydzień do Handlu **Alfonsa Bogusławskiego.** Elektoralna Nr 25.
—2003—3—3

Ktoby miał do zbycia

meble, bronzy, porcelanę, srebro, bižuterję, koronki, wachlarze, materje tkane złotem i srebrem, to proszę się zgłosić do Magazynu Starożytności na placu Resursy Kupieckiej, do Apfelweiga. —1715—2—6

NAUKA KROJU

L. RENNE,

Nowy-Świat Nr 36.

Udziela **Formy** (z dopasowaniem) od kop. 20; przykrawa **Suknie, Palta** i ubranka dziecinne od kop. 25; Przyjmuje **Futra** do roboty, oraz wszelkie inne ubrania.— Ceny przystępne. — PP. na **kursa kroju** zapisywać się mogą codziennie. — Tamże mieszkanie ze samowarem dla osoby porządnej, za rs. 4-ry miesięcznie —17341—

Dzieła Francuzkie

klasyczne, a mianowicie: 3 tomy Echo de la Sorbonne, kurs kompletny **wychowania w 3-ch latach Panien,** i **wiele Romansów** (Wiktora Hugo, Balzaka, Aleksandra Dumasa, G. Sand, Gaboriau), są do sprzedania. Wiadomość, Nowy Świat Nr 56, mieszkania Nr 13. —1148—5—6

Ulica Długa Nr 32,

w domu zwanym Potkańskich

Wyprzedaż Win Bordeaux

białych i czerwonych, tudzież

Win Reńskich

i SZAMPAŃSKICH,

Pochodzących z jednej z najznaczniejszych i najstarszych piwnic w Warszawie; po cenach nizkich, dotąd u nas niepraktykowanych, z poręczeniem za dobroć:

Bordeaux czerwone:

St. Julien	butelka kop.	40.
Château Margaux	„ „	50.
„ Lafitte	„ „	60.
Portwein	„ „	75.

Bordeaux białe:

Sauternes	butelka kop.	50.
Haut, Sauternes	„ „	60.
Château d'Yquem	„ „	75.

Reńskie:

Geisenheimer	butelka kop.	50.
Johannisberger	„ „	60.

Rum Jamaik na rs. 1 butelka.
—1505—5—6

FILIE INSTYTUTU

Wód Mineralnych

w Ogrodzie Saskim

I. Ulica Elektoralna Nr 4.
2. „ Marszałkowska Nr 67

utrzymuje w ciągle świeżych zapasach **wody mineralne i napoje gazowe** w syfonach i butelkach oraz

Prawdziwe Owocowe Syropy,

jak **Ma linowy, Porzeczkowy, Poziomkowy, Wiśniowy funt po kop. 30** z butelką kop. 33.
—51 — 15988 —

Kawiarnia

jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość na miejscu, ulica Podwal Nr 36 nowy.
—1921—3—3

Gruszki francuzkie

suszone obierane,

na surowo do jedzenia i na kompot, poleca handel

Braci Wróbel.

—1093—7—0

Jest do sprzedania lub do wydzierżawienia zaraz

POSESSJA

obejmująca blizko 9000 łokci kwadratowych, na której znajdują się dwa domy drewniane na podmurowaniu, w dobrym stanie i ogród owocowy w najlepszych gatunkach. Wiadomość na miejscu, Dzielna Nr 23, lub w księgarni W. Okońskiego, ulica Miodowa.
—2191—3—5

W osadzie Kłobucku, jest do sprzedania

DOM

drewniany, urządzony z wszelkiemi wygodami, przy tem: ogród owocowy i drugi warzywny, 2 stodoły, 2 stajnie, wozownia, sklep, lodownia i etc. Do domu należy 25 mórg gruntu ornego i 2 morgi łąk. Cena rs. 3,000—z inwentarzem. Udawać się można do p. Wolle w Kłobucku przez Częstochowę. —2033—2—2

Złożone zostały do sprzedania

FUTRA

Algierka szopowa rs. 24, niedźwiedzia rs. 90, Błam lisów pod damską szubę rs. 28, u kuśnierza Raab, ulica Marszałkowska Nr 75.
—1918—2—3

Do Sprzedania:

Kareta na saniach dwuo-sobowa, **Maszyna** do szycia, krawiecka, oraz **Wanna.** — Wiadomość powziąć można przy ulicy Maryańskiej Nr 3, mieszkania Nr 6. 2—6—2092

Dyma pąsowa na wsypki,

Dryliszek biały i kolorowy

na kalesony, **Kalesony** gotowe od 70 kop. Piwna Nr 112, nowy 11.—**R Koecher.**
—1393—11—12

Talizman piękności.

Crême Camélia.

Jest to krem koloru blado-matowego, który cerze nadaje te nieopisaną świeżość i gładkość, które tylko młodość cechują.

Cena za słoik Rs. 2.

Crême Impératrice

posiada te same zalety, jest koloru cielistoróżowego, żółtawego i białego, odcienia subtelnie zastosowane do koloru każdej płci.

Cena za słoik Rs. 1 kop. 35.

Crême de Lys.

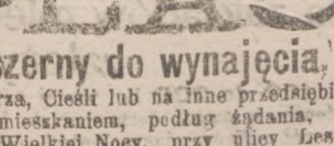
Preparat na częsty użytek służący, jest koloru tylko białego, który nadaje cerze prawie przezroczystą białość.

Cena za słoik Rs. 1.

Powyższe kosmetyki nadesłały świeżo z Paryża i są do nabycia wyłącznie w **Perfumerji**

ALEKSANDRA KOCHA,

ulica Nowo-Senatorska Nr 4.
—907—8—12



SKŁAD TRUMIEN METALOWYCH

dla dorosłych od rsr. 30,

u L. ZAJĄCZKOWSKIEGO,

ulica Krakowskie-Przedmieście, naprzeciw Hotelu Europejskiego i ulicy Czystej, w byłym pałacu Tarnowskich Nr 388 (40), wszelkie zamówienia na wieś, uskutecznia się jak najspieszniej.
—710—5—12

PLAC

obszerny do wynajęcia,

dla Stolarza, Cieśli lub na inne przedsiębierstwo, z mieszkaniem, podług żądania, lub bez, od Wielkiej Nocy, przy ulicy Leszno Nr 30 nowy. Wiadomość u stróża. —1282—

Do wynajęcia:

przy ulicy Tłomackie Nr 9.

Od 1-go Kwietnia:

Pięć lub sześć pokojów, przedpokój, kuchnia etc., na 1-em piętrze.

Każdego czasu:

Sześć pokojów, przedpokój, kuchnia i t. d., na 2 em piętrze

Od 1-go Lipca:

SZYNK z pokojem.

Wiadomość na miejscu u Rządcy domu. —1712—1589—

Ulica Podwal Nr 12.

!KUPNO I SPRZEDAŻ!

Zabytków starożytności, dzieł sztuki

jako to:

Obrazy olejne, wyroby z porcelany, fajansu, marmuru i kryształu.
Meble inkrustowane, Zegary brązowe, Kandelabry i Żerandole.
Tabakierki złote i srebrne emaljowane.
Minjatury i rzeźby na kości słoniowej.
Stare koronki, gobeliny, makaty i t. p.

Ulica Podwal Nr 12 w Warszawie.

Jakób Borawski,

Fabrykant Ram Złoconych

2—3 — 1895 —

Ulica Podwal, Nr 12.

Przeniesiony z ulicy Miodowej.

SKŁAD OBIĆ, ROLET I CERAT

pod firmą:

W. MUSZEWSKI,

dawniej **J. ROŻAŃSKI**

poleca: **Morocco** nowy rodzaj **Skóry Amerykańskiej** na pokrycie mebli, w różnych kolorach, przewyższający w trwałości dotąd znane gatunki i do złudzenia naśladujący **Skórę chagrin, Ceraty** nieprzemakalne dla chorych i dzieci w różnych gatunkach, oraz Ceratę angielską przezroczystą. **Ceratę** na fartuchy w różnych deseniach i fartuszki gotowe dla dzieci. **Ceraty** na posadzki i chodniki. **Dywaniki** i **Patarafki** ceratowe, w różnych wielkościach i deseniach.—Ulica Długa Nr 30, naprzeciw hotelu Polskiego.

Przeniesiony z ulicy Miodowej.

Przeniesiony z ulicy Miodowej.

Przeniesiony z ulicy Miodowej.

1—6 — 2317 —

OGŁOSZENIE.

I.

Ktoby sobie życzył: sprzedać, kupić, zamienić, wydzierżawić lub wziąć w dzierżawę

MAJĄTEK ZIEMSKI LUB NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie,— wypożyczyć lub też zapożyczyć kapitał na nieruchomości w Warszawie — raczy się zgłosić do Józefa Gudysz-Sierakowskiego, spadłego Rejenta, zajmującego się temi interesami, jako przez kilkunasto-letnią praktykę z hypoteką, gospodarstwem i stosunkami oznajmiony. Mieszkania: Warszawa, ulica Wspólna Nr 3, do godziny 10 i od 4 po południu.

II.

Są do sprzedania

MAJĄTKI ZIEMSKIE

1. Jeden: włók 83, w tem lasu włók 37, w odległości mil 5 od Warszawy, a od stacji kolei żelaznej wiorst 3, może być zamieniony na nieruchomość w Warszawie, odpowiedniej wartości.
2. Drugi: włók 33, w tem lasu mórg 186, w powiecie aleksandrowskim.
3. Nadto majątki w powiatach: Brzezińskim: włók 21, Łodzińskim: włók 14, i Folwark włók 5, z inwentarzami lub bez. Wiadomość szczegółowa u Józefa Gudysz-Sierakowskiego w Warszawie, ulica Wspólna Nr 3, do godziny 10-tej rano i od 4-tej po południu.

1—5 — 2060 —

PLAC

narożny, zawierający 40,000 łokci kwadratowych, przy ulicy Hożej i Leopoldyny, jest do sprzedania razem lub częściowo. Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 32, na drugiem piętrze od frontu, u Budowniczego. —2282—1—4

FORTEPIAN

o 6 i pół oktawach, mahoniowy, Zakrzewskiego, za rs. 170, **TOALETA** starożytna za rs. 25, **MASZYNA** Weelera i Wilsona, w dobrym stanie za rs. 20. — Nowy-Świat Nr 68, mieszkania Nr 31, w poprzecznej oficynie. —2307—1—3

Nie ma Mydeł

nad angielskie **Mydło mamontowe** i **traw Egipskich**. Wszelkie pochwały nikną przed zaletami tych mydeł w stosunku hygieny dla osób płci pięknej, wymagającej ubielenia twarzy i zabezpieczenia jej od spierzchnienia i piegów. Mamontowe mydło nietylko konserwuje, ale ubiela i upiększa płeć, nadając jej pozór zdrowia i czerstwości. Ceny mydeł: Mamontewego kop. 45, Mydła z traw Egipskich kop. 40. Na prowincję wysyła się najmniej pół tuzina, nie licząc opłaty pocztowej. Mydła są zabezpieczone od kontrefakcji, własnoręcznym podpisem Agenta **Dobrzańskiego.**— Główny i jedyny Skład w Warszawie, **Magazyn Dobrzańskiego,** ulica Wierzbowa, Hotel Angielski.

4—6 — 21546 —

Jako trwały, piękny i tani materjał

NA POKRYCIE MEBLI

SKŁAD OBIĆ PAPIEROWYCH

Seweryna Mazur i S-ki

ma honor polecić świeżo nadeszłą ze słynnej fabryki Croquetta

Skórę amerykańską w różnych kolorach
Marocco naśladujące safjan i
Damast imitujący kretony kolorowe.

4—6 — 1129 —

SKŁAD SZKŁA I KRYSZTAŁÓW

IGNACEGO HORDLICZKA,

przy ulicy Senatorskiej Nr 477a.

Podaje do wiadomości PP. Budowniczych, Przedsiębierców i Właścicieli nowobudujących się domów, że obecnie znajdują się na składzie **Szyby** na sposób belgijski i francuzki, grubości 4/4, 6/4 i 8/4 rozmaitej wielkości, od najmniejszych do największych.
Przy zapotrzebowaniach w większych partjach, uprasza się o wczesne zamówienie.

2—3 — 2117 —

SEULE VÉRITABLE

EAU DE BOTOT

Unique Dentifrice approuvé
par
L'ACADÉMIE DE MÉDECINE DE PARIS

POUDRE DE BOTOT

Dentifrice au quinquina

VINAIGRE *de toilette supérieur*, LE SUBLIME *arrêt de la chute des cheveux.*

ENTREPOT GÉNÉRAL : 229, rue Saint-Honoré, près la rue de Castiglione. Paris.
Paris. DÉPOT : 18, boulevard des Italiens. Paris.
EN FRANCE ET A L'ÉTRANGER : CHEZ LES PRINCIPAUX COMMERÇANTS.

SYROP CHRZANO-JODOWY

PP. GRIMAULT et C-nie

od lat trzydziestu środek ten daje najznakomitsze wyniki w chorobach dzieci, zastępując tran rybi i ulepek przeciwgnilcowy.

Wszechwładnie działa przeciw zawałom i zapaleniom gruczołów szyjnych, rozmaitym wyrzutom na ciele, twarzy i głowie. Pobudza apetyt, wzmacnia tkanki, leczy wybladłość i osłabienia mięśniowe wraca dzieciom czerstwość i wesołość naturalną. Cudownie przeciwdziała strupom na ciele dzieci przy piersiach; doskonały środek krew oczyszczający. Dostać można w Składach Materjałów Aptecznych i głównych Aptekach. *Gazeta Lekarska.*

3—0 —119 —

Ważna Wiadomość!

Są do sprzedania **PLACE** na ulicy Nowo-Wielkiej za fabryką „Union." Wiadomość przy ulicy Bielańskiej pod Nrem 4, w Zakładzie Tapicerskim. —2322—1—3

Ktoby miał do sprzedania dwie lub trzy

TOKARKI

zdatne do drykowania, używane, w dobrym stanie, lub nowe, raczy swój adres nadesłać do K. Roth, Nowy-Świat Nr 8. Tamże potrzebni się **TOKARZE drykierzy.**

—2260—1—3

Są do sprzedania

różne Meble

za bardzo przystępną cenę, a szczególniej zegar i biurko staroświeckie. Wiadomość na miejscu, przy ulicy Ogrodowej Nr 21, pierwsze piętro po lewej stronie od schodów.

—2295—1—3

Rubli 3,000,

mniej lub więcej żądane jest na rok; osoba wypożyczająca otrzyma 10 procent. Ewikcja najpewniejsza przez trzech. Życzący raczy zostawić adres w Redakcji Kurjera pod lit M. B. H. —1968—3—3

Do sprzedania:

z powodu wyjazdu Salopa lisami podbita, materją kryta, bardzo mało używana,— Kołdra zupełnie nie używana, watowa.— Maszyna do szycia w dobrym stanie, a także i inne rzeczy, wszystko to sprzedaje się po nader nizkiej cenie. Ulica: róg Kruczej i Hożej Nr 15, mieszkania Nr 21. —1985—3—3

Dziewięć obrazów olejnych,

oryginały starego pędzla, razem lub częściowo, pozostawiono do sprzedania: Ulica Włodzimierska Nr 14, mieszkania 17, od godziny 10 do 5. —2071—2—2

Do miasta powiatowego Piaseczna, w którem znajduje się apteka, potrzebny zaraz

LEKARZ

z pensją roczną wyznaczoną od gminy rs. 150, w blizkości jest fabryka dająca pensji stałej 250 rs. w rok, oprócz tego w okolicy praktyka liczna i bardzo korzystna. Życzący zająć pomienioną posadę, zechcą zgłosić się po bliższą informację do Apteki W-go Kucharzewskiego, Senatorska Nr 11. —2301—1—3

OSOBA

w średnim wieku z gubernji zachodniej, która pełniła obowiązki w domach zamożnych i posiada chlubne świadectwa, poszukuje obowiązku do zarządu domem lub Panny-Służącej od kwartału. Wiadomość: ulica Żórawia Nr 1, **mieszkania Nr 9, 1-sze piętro, w oficynie na prawo.** —2294—1—3

Osoba młoda,

życzy sobie miejsca do zarządu domu, zajęcia się wiejskim gospodarstwem lub nadzorem dzieci, w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość: ulica Długa Nr 23, u Wielmożnej Ilgner. —2316—1—1

PANNY

podręczne, znajdą pomieszczenie u J. & S. Gorczyckiego. Nowo-Senatorska Nr 4. —2288—1—3

Potrzebną jest zaraz

PANNA

zupełnie uzdatniona do staników, oraz **Panienki** podręczne do krawieczczyzny damskiej.—Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 18 nowy, w drugiej bramie, na 2-em piętrze, mieszkania Nr 28. —2296—1—1

PANNA

uzdatniona dobrze w szyciu negliży na maszynie, potrzebną jest zaraz. Wiadomość, Ogrodowa Nr 22, mieszkania 9. —2304—1—1

FRANCUZKA

z ośmioletniem dzieckiem, poszukuje w środku miasta pokoju umeblowanego, przy familji mającej fortepian, na którym mogłaby grywać. O nadesłanie adresów pod lit. B. M. do Redakcji niniejszego pisma uprasza się. —2256—1—3

NIEMKA

katoliczka, z dobrą rekomendacją i akcentem, żądaną jest na kilka godzin dziennie zajęcia się dziećmi i roboty, za mieszkanie, stół i małe wynagrodzenie pieniężne. Mazowiecka 4. Wiadomość u Szwajcara. —2314—1—3

Potrzebną jest

NIEMKA

do kilkogodzinnej tygodniowo konwersacji z panienkami. Nalewki Nr 33, w bramie pierwsze piętro Nr 3. —2311—1—1

Żądane są

wyższe Guwernantki Polki z dobrym językiem francuzkim i niemieckim i mocną muzyką, u Prof. G. de Préchamps, ulica Długa Nr 23 (Eldorado). —2302—1—3

Młodzież obojga płci i dzieci od lat siedmiu mogą pobierać **Lekcje tańca,** gdzie pośpiech w nauce, przystępna cena i układ figury zapewnia się. Wiadomość w zakładzie naukowym żeńskim, Nr 8 Karmelicka. —2265—1—3

SŁUŻĄCY

z dobremi świadectwami może mieć miejsce zaraz. Wiadomość, ulica Sto-Jerska Nr 26, 2-gie piętro, lokalu Nr 10. —2281—1—2

Summa Rs. 27,000,

jest do ulokowania na nieruchomości m. Warszawy w całości lub częściowo. O warunkach dowiedzieć się można każdodziennie od godziny 4—5 po południu, u Zarządzającego domem Nr 1346E (18). Pośrednictwo osób trzecich wyłącza się. —2324—1—1

TUMAKI

pod paltocik damski, z obłożeniem, są do sprzedania za przystępną cenę, w Bazarze Stowarzyszenia „Merkury" przy ulicy Tłomackie Nr 2.—Tamże jest do nabycia **Kołnierz tumakowy.** —2251—1—3

KOŁA OKUTE

cięższe, do sprzedania, w **Składzie Wozów. Twarda Nr 10** (1098c). —2315—1—3

Subiekt handlowy,

posiadający język polski i niemiecki, który w znaczniejszych miastach handlowych za granicą dłuższe lata pracował, poszukuje miejsca do handlu towarów kolonjalnych lub delikatesów. Łaskawe oferty uprasza się odsyłać pod lit. X. W. do Redakcji Kurjera Warsz. —2278—1—4

MAMKA

ze świeżym pokarmem, jest u Akuszerki przy ulicy Szerokiej-Freta Nr 1, stróż wskaże mieszkanie. —2321—1—1

Dla PP. Jeometrów:

Narzędzia miernicze kompletnie nowe, z fabryki Gerlacha, są do sprzedania, mianowicie: Stolik bawarski z dwoma blatami, Łańcuchy, Dioptra i t. d., do godziny 11-tej z rana i od 2—5 po południu. Wspólna Nr 28, mieszkania Nr 14. —2305—1—3

Są do sprzedania

BRANSOLETA

z dużym koralem i brylantami, oraz dwie złote, bardzo gustowne. Wiadomość przy ulicy Kościelnej pod Nrem 16, na 1-em piętrze ze schodów na lewo w podwórzu. —2276—1—2

Ktoby sobie życzył

uczyć się Kwiatów

w najlepszym gatunku, w domu prywatnym raczy się zgłosić na ulicę Sto-Krzyzką Nr 31 mieszkania Nr 5. Tamże są bardzo ładne **KWIATY** złożone do sprzedania. —2279—1—3

Mamy niniejszem zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, i kupców, że otworzyliśmy w mieście tutejszem

Skład Win.

Dokonane osobiste zakupy w winnicach u producentów, stawiają nas w możności co do dobroci i ceny win, wszelkim wymaganiom zadosyć uczynić. Polecając nasze przedsiębierstwo łaskawym względom, zapewniamy, że wszelkie zlecenia sumiennie i akuratnie do zupełnego zadowolnienia wykonać się postaramy.

Kantor i Składy win mieszczą się w domu **Nr 5** przy ulicy **Długiej.**

—2306—1—6 **Bracia Kempner.**

SKŁAD WĘGLI

jest zaraz do sprzedania, z powodu wyjazdu, z koniem, wozami, zaprzęgiem na trzy konie i rozmaitemi potrzebami do składu, wraz z zapasem węgla i drzewa, przytem jest mieszkanie i plac dosyć obszerny, z którego bardzo mała dzierżawa się opłaca. Wiadomość na miejscu przy ulicy Siennej Nr 15. —2266—1—24

LOKOMOBILA

używana, o sile 8—10 koni, potrzebna jest. Oferty pod „Loko" do Redakcji Kur. Warsz. —2303—1—1

Ulica Trębacka Nr 1, mieszkania 5, przyjmują się

Rękawiczki do prania:

glansowane, zamszowe, z reparacją po kop. 7½. —2297—1—3

Do sprzedania

Płaszcz wojskowy,

kołnierz i boki bobrowe. Róg Nowego-Światu i Ordynackiej Nr 64, trzecie piętro, u krawca Zamojskiego. —2285—1—3



Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

masiv mahoniowych, urzędowej roboty, prawie zupełnie nowe, pokryte pół-jedwabnym adamaszkiem, za cenę rs. 220. Wiadomość przy ulicy Tłomackie Nr 2 nowy, w sklepie wiktuałów. —2298—1—3

POKÓJ

do wynajęcia, lub dwa, podług życzenia, z całodziennem utrzymaniem, dla kawalera, na 1-em piętrze, mieszkania Nr 4, a domu 25, róg Piwnej i Piekarskiej. —2100—2—2

Jest do wynajęcia zaraz

POKÓJ

umeblowany, lub bez mebli, na 1-m piętrze z frontu, z usługą i opałem. Gdyby sobie życzono i ze stołem. Ulica Elektoralna Nr 4, stróż wskaże. —2109—2—3

Dwa Lokale

do najęcia każdego czasu, gustownie odnowione, z wszelkiemi dogodnościami, podług dzisiejszego wymagania, przy ulicy Lipowej pod Nrem 3, posiadającej obecnie dobry bruk, gaz i wodociąg, niedaleko ulicy Oboźnej, 5 minut od Krak.-Przedm., z pięknym widokiem na Wisłę, pośród ogrodów, dostarczających świeżego powietrza, na 1-em piętrze, i 4 pokoje z balkonem, przedpokój, kuchnia, wygódka, pasaż i 2 piwnic, za rs. 400 rocznie. Wiadomość u Rządcy. —1267—6—6

Poszukuje się od 1-go Kwietnia

Mieszkanie

składające się z trzech, lub z dwóch Pokoi, z dwoma wchodami, przedpokojem, kuchnią, spiżarką i komórką dla drzewa, na jednej z szerokich ulic, dla świeżego powietrza. — Adresy uprasza się składać ulicę na Nowo-Senatorską, po lewej stronie bramy Litewskiego Hotelu, w sklepie W-go Feldhusen'a. 2—3—2004

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia w każdym czasie

LOKAL

składający się 5-ciu Pokoi, przedpokoju i kuchni z wodociągiem, zlewem, gazem i wszelkiemi wygodami. — Wiadomość na miejscu przy ulicy Szkolnej Nr 3, stróż wskaże. 2—3—1987

W domu Józefa Lutnickiego, w mieście gubernialnem Kielcach, jest do wydzierżawienia od 1-go Kwietnia r. b.

LOKAL

na bufet i szynk, składający się z 5-ciu pokoi, kuchni, dwóch piwnic, lodowni, drwalni i części ogródka. Wiadomość o warunkach umowy u właściciela domu lub Rządcy Hotelu Niemieckiego w Warszawie. —1911—2—3

KAWIARNIA

przy Instytucie Wód Mineralnych w **Ogrodzie Saskim,** składająca się z obszernego lokalu i **Ogródka** z altanami, jest do wydzierżawienia od Wielkiej Nocy. Wiadomość u właściciela domu Nr 14, przy ulicy Granicznej, na 1-m piętrze od frontu. —449—4—6

POKÓJ

z przedpokojem, meblami i usługą, jest zaraz do najęcia. Ulica Niecała Nr 12 nowy, mieszkania 22. —2309—1—1

Nowy-Świat Nr 50. Jest do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b.

Mieszkanie

na 2-em piętrze, składające się z 4-ch pokoi, salonu z balkonem, przedpokoju i kuchni.—Wiadomość u Stróża. —2264—1—3

Od Ś-go Jana **potrzebnem jest**

Mieszkanie

złożone z 4-ch lub 5-u porządnych pokoi, na ulicy Ogrodowej lub też w okolicy tejże. Reflektanci zechcą łaskawie nadesłać adresa do Redakcji Kurjera pod literami A. Z. —2326—1—2

Jest do wynajęcia w każdym czasie

Pokój kawalerski,

z osobnym wchodem przy ulicy Krakowskie-Przedmieście. Wiadomość w składzie Lamp Leopolda Zajączkowskiego, przy tejże ulicy. —2254—1—3

Od 1-go Kwietnia r. b. do najęcia

Sześć Pokoi,

przedpokój, kuchnia, spiżarka, z dwoma balkonami, trzema wejściami, suche i ciepłe, na 1-m piętrze. Rs. 900 rocznie, w Alei Jerozolimskiej Nr 32. —2246—1—3

Do wynajęcia zaraz

Mieszkanie

wspólne, dla moralnej kobiety. Wiadomość, ulica Leszno Nr domu 7, mieszkania 7, na dole w oficynie na prawo.—Tamże do sprzedania **Kufer** duży podróżny. —2289—1—3

Jest do wynajęcia

Pokój frontowy,

elegancko umeblowany, z usługą i opałem i osobnem wejściem. Dobra ulica Nr 31, mieszkania 1, na dole. —2284—1—3

2 Pokoje z meblami,

jeden za rubli 10, drugi za 20 miesięcznie, do najęcia przy ulicy Chmielnej Nr 33, 1-sze piętro, drzwi Nr 3. —2261—1—3

SKLEP

produktów konsumcyjnych, do sprzedania z utensyjami i dwuletniemi kontraktem.—Wiadomość: ulica Bracka Nr 12, u Pol. —2308—1—3

SKLEP

do sprzedania w korzystnem miejscu, na warunkach przystępnych. Ulica Szpitalna, bliżej rogu Chmielnej Nr 2 nowy. —2089—2—3

Z powodu zmiany interesu, jest do odstąpienia od Ś-go Jana, na bardzo przystępnych warunkach, z dogodnem urządzeniem i wyborowym towarem

Sklep Sasko-Norymbergsko-Galanteryjny

istniejący od lat kilku przy jednej z najludniejszych ulic w Warszawie, z ustaloną klijentelą, bardzo dobrze procentujący. Bliższa wiadomość w perfumerji W. Zaleszczyńskiego, Przejazd Nr 1. —1866—3—3

Przy jednej z pryncypalnych ulic, jest

SKLEP

korzenno-wiktuałowy, ze wszystkiemi utensyljami i towarem, do odstąpienia za cenę bardzo przystępną—z mieszkaniem. Wiadomość przy ulicy S-to Krzyzkiej Nr 15 w tymże sklepie, wprost Włodzimierskiej ulicy. —2280—1—2

SKLEP

z oknem wystawowem, oraz mieszkaniem z 3-ch pokojów i kuchni, do wynajęcia przy ulicy Niecałej Nr 11. Wiadomość u stróża. —2290—1—3

Jest do sprzedania

Sklep Wiktuałów,

przy ulicy Koźlej pod Nrem 333, prost fabryk Miłkowskiego. —2126—1—3

W tych dniach zaginęły **Listy zastawne** Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, a mianowicie:

1)	List z r. 1869, I serji, Nr	35299,	na rs. 500.
2)	„ „ „ „	147033,	„ „ 100.
3)	„ „ „ „	174050,	„ „ 100.
4)	„ „ „ „	147051,	„ „ 100.
		Razem	rs. 800.

Jakkolwiek zastrzeżenia gdzie należy są poczynione, wszelako znalazca otrzyma odpowiednią nagrodę, jeżeli o zaginionych Listach, wyżej opisanych, da wiadomość do Aloizego Balle, w mieście Łodzi. —1992—2—3

Rubli sr. 10.

Dnia 2-go Lutego, tj. w Sobotę, w Resursie Obywatelskiej lub też jadąc Krakowskiem Przedmieściem, Nowym Światem i Nowogrodzką, zgubioną została **Obrączka,** na której wyryte były litery E. N. 27 Lut. 76 r. Łaskawy znalazca raczy odnieść na ulicę Dziką Nr 33 nowy, do właściciela domu za powyższą nagrodą. — Uprasza się PP. Jubilerów i Zegarmistrzów o zwrócenie uwagi na powyższą obrączkę. 2—2—1983

Nagrody rs. 10.

Zgubioną została w sankach **Mufka** nurkowa z białem futerkiem wewnątrz, w przejeździe z Nalewek na ulicę Marszałkowską. Łaskawy znalazca raczy ją oddać za powyższą nagrodą pod Nr 7 na ulicę Przejazd, do właściciela domu. —2186—3—3

Nagrody rs. 10.

W dniu 10 b. m., we Wtorek, w przejeździe z ulicy Miodowej na Saski plac, zgubiony został **kolczyk** złot, ypodłużnej formy, z dwoma brylancikami. Znalazca raczy oddać takowy na Saskim placu Nr 6, do miejscowego zarządu krzyża czerwonego, a otrzyma powyższą nagrodę. —2291—1—2

Płachta

z grubego płótna woskowanego, z paskami, używająca się do przykrywania mąki, zgubioną została z wozu. Łaskawy znalazca raczy takową zwrócić, za wynagrodzeniem stosownem, do wojskowej głównej piekarni, przy ulicy Gęsiej róg Smoczej. —2293—1—1

We Czwartek koło godziny 8 wieczorem, jadąc z Miodowej na Marszałkowską, wysiadając z dorożki koło sklepu wódek P. Sznajder, zgubiono **MUFKĘ** z popielatego futra, futrem i czarną materją podszytą. Sumienny znalazca raczy odnieść na Marszałkowską Nr 54, mieszkania 2, na dole, za nagrodą. —2300—1—1

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою